Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 300 (10 380) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 18.XII. 1984 r. Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Posiedzenie Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. obradowało Prezydium Rządu. Rozpatrzono sprawy kształtowania struktur organizacyjnych w gospodarce narodowej. Działania w tej mierze stanowią ważny kierunek w ramach reformy gospodarczej. Jako podstawową zasadę przyjęto, że przekształcenia powinny być dokonywane tylko wówczas, jeśli zagwarantują podwyższenie społecznej efektywności gospodarowania.

Prezydium Rządu aprobowało założenia w sprawie systemowych ocen przedsiębiorstw i w sprawie statusu dyrektora przedsiębiorstwa.

Przyjęto również projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ulg podatkowych z tytułu inwestycji prowadzonych przez podatników nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD.

Uczestniczyli w nim przedstawiciele PZPR z **Wojciechem Jaruzelskim**, ZSL z **Romanem Malinowskim**, SD z **Edwardem Kowalczykiem**.

W posiedzeniu wziął udział przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński**.

Komisja zapoznała się z informacją ministra Spraw Zagranicznych o aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej i zadaniach polityki zagranicznej PRL.

wiadomości dnia

Spotkanie Konstantina Czernienki z Mengistu Hajle Mariamem

* MOSKWA — W poniedziałek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Konstantina Czernienki z sekretarzem KC Robotniczej Partii Etiopii, przewodniczącym Tymczasowej Wojskowej Rady Administracyjnej Socjalistycznej Etiopii Mengistu Hajle Mariamem.

Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na niektóre zagadnienia współpracy radziecko-etiopskiej, sytuacji w Afryce oraz na wiele innych problemów międzynarodowych.

Wyrażono głębokie zadowolenie z szybkiego rozwoju wielostronnych stosunków radziecko-etiopskich.

Ekologiczne obrady „siódemki"

* LONDYN — W Londynie zebrali się ministrowie ds. ochrony środowiska naturalnego siedmiu wysoko uprzemysłowionych państw zachodnich Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, RFN, Francji, Włoch, Japonii i Kanady), których szefowie regularnie spotykają się co roku dla omówienia głównych problemów gospodarczych świata. Zagadnienia ekologiczne będą najważniejszymi sprawami, które będzie rozstrząsać w maju przyszłego roku w Bonn kolejny „szczyt" grupy tych państw.

Kampania wyborcza w Indiach

* DELHI — Kampania wyborcza w Indiach weszła w końcowe stadium. Głosowanie w okręgach wyborczych 20 stanów i 9 terytoriów związkowych rozpocznie się 24 grudnia i zakończy się 28 grudnia br.

Rządząca w Indiach Partia Kongresowa i prowadzi aktywną kampanię wyborczą. Ogółem partia ta wysunęła 498 kandydatów do Izby Ludowej. Kongres I idzie do wyborów pod hasłem utrzymania jedności i integralności Indii.

Ćwiczenia wojskowe

* MOSKWA — Na dwóch akwenach o średnicy 100 mil morskich w strefie między wyspą Wake i Archipelagiem Hawajskim od 17 grudnia do 27 bm. będą prowadzone radzieckie ćwiczenia z rakietami dalekiego zasięgu. Agencja TASS ostrzegła samoloty i statki, by w godzinach od 3 rano do 7 po południu unikały tych obszarów.

Oświadczenie M. Gorbaczowa

LONDYN (PAP) — Na zaproszenie parlamentu brytyjskiego w Londynie gości delegacja Rady Najwyższej ZSRR z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku parlamentu radzieckiego **Michałem Gorbaczowem**. Jak już informowaliśmy, w niedzielę został on przyjęty przez premiera W. Brytanii **Margaret Thatcher**.

M. Gorbaczow oświadczył, że rozmowa z panią Thatcher była rzeczowa, konstruktywna i szczera. Poruszyliśmy — stwierdził — problemy nurtujące zarówno narody obydwu krajów, jak i inne narody. Różniliśmy się w ocenie niektórych problemów. Byliśmy jednak zgodni co do tego, że

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie konferencji Pugwash

GENEWA (PAP) — Konieczne jest obecnie — i winno to być możliwe — aby przywódcy polityczni na wysokim szczeblu zgodzili się raz na zawsze co do głównych zasad stwarzających podstawę ograniczenia zbrojeń — stwierdza oświadczenie Komitetu Wykonawczego Pugwash, opublikowane w poniedziałek po jedenastej konferencji radzieckiej poświęconej siłom nuklearnym, która obradowała w dniach 15—16 grudnia w Genewie. W konferencji wzięło udział 35 naukowców oraz osobistości z życia politycznego i wojskowego z 18 krajów. Z Polski w konferencji uczestniczyli prof. prof. **Maciej Nałęcz** i **Marian Dobrosielski**. Celem konferencji była ocena problemów i perspektyw kontroli zbrojeń nuklearnych.

Uznanie dla weteranów walki i pracy

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji 36 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego spotkali się wczoraj, 17 bm. w łomżyńskim kinie „Millenium" zasłużeni działacze PPR, PPS i PZPR. Zebranych powitał I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Michaluk**.

W okolicznościowym wystąpieniu I sekretarz KW, nawiązując do trudnego okresu powojennego kształtowania się władzy ludowej na terenach obecnego woj. łomżyńskiego, wskazał na ogromny dorobek całego czterdziestolecia Polski Ludowej. Z perspektywy czasu i dokonanych w kraju przemian — stwierdził — głębiej niż kiedykolwiek rozumiemy nieprzemijające znaczenie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Droga walki o postęp społeczny i rozwój kraju nie jest jednak prosta. Prowadzi między sprzecznościami, które trzeba rozwiązywać i łatwo na niej o pomyłki. Jednak partia umie wyciągać wnioski z przeszłości, czego przykładem jest realizowany obecnie program IX Nadzwyczajnego Zjazdu.

Następnie mówca przedstawił główne założenia planu społeczno-gospodarczego rozwoju województwa na rok przyszły.

Na zakończenie złożył weteranom walki i pracy życzenia zdrowia, pomyślności w życiu osobistym. Mamy nadzieję, że te wspaniałe cechy nieustępliwej walki, głębokiego umiłowania Ojczyzny, żarliwości w działaniu dla niej, przejmą następne pokolenia — powiedział na zakończenie.

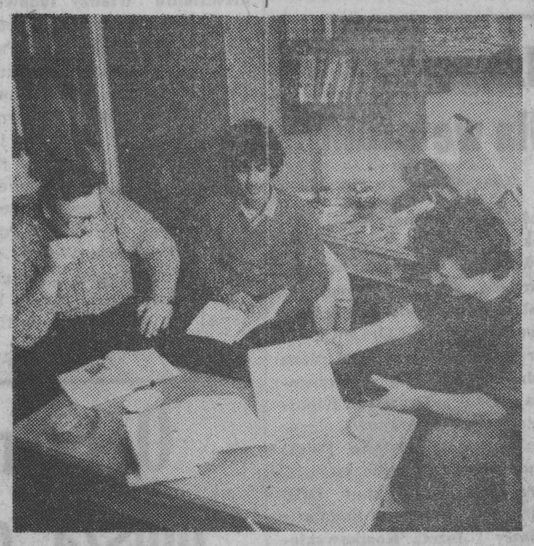
Podczas spotkania grupę zasłużonych działaczy ruchu ro-

Ciąg dalszy na str. 2

Obradował Konwent Wojewodów

WARSZAWA (PAP) — Współpraca organów administracji państwowej z samorządami mieszkańców oraz założenia programowe zaplanowane na marzec przyszłego roku krajowej narady sołtysów — to główne tematy odbywającego się 17 bm. posiedzenia Konwentu Wojewodów. Było to ostatnie po-

Ciąg dalszy na str. 2



Życie studenta, zwłaszcza gdy uczy się z dala od rodzinnego domu, nie jest u nas łatwe. Kwatery prywatne są bardzo drogie i nie każdy może sobie na taki luksus pozwolić. Miejsc w akademikach w stosunku do potrzeb jest bardzo mało. Wyjątkowo sprzyjające warunki mają studenci Akademii Rolniczo-Technicznej w Kortowie k/Olsztyna.

NA ZDJĘCIU: akademickie życie studentów Akademii Rolniczo-Technicznej w Kortowie. CAF — STANISŁAW MOROZ

Wybraliśmy samorząd mieszkańców

Niech dobrze gospodarzy w naszym imieniu

INFORMACJA WŁASNA

W dniu wczorajszym minął termin wyboru samorządu mieszkańców miast i wsi. W **Suwalskiem** zebrania wyborcze zakończyły się już 10 bm. W **Białostockiem** ostatnie zebrania odbyły się wczoraj. Np. w Białymstoku wybierano członków Komitetu Osiedlowego nr 20 w dzielnicy Śródmieście. Kilka zebrań przeprowadzono również na wsi, m.in. w gminie Bielsk Podlaski.

W **Łomżyńskiem** wybory zakończono, ale w pięciu wsiach gmin **Grabowo** i **Klukowo** nie udało się wybrać rad sołeckich, nie uchwalono tam także statutów samorządu wiejskiego. Sytuacja wskazuje na to, że wybory tych gremiów trzeba będzie przełożyć na późniejszy termin.

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum ZW ZBoWiD w Białymstoku

W sukurs zdrowiu i życiowym potrzebom

INFORMACJA WŁASNA

Zagadnienia działalności socjalnej i opieki zdrowotnej wśród członków i podopiecznych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację były wczoraj, 17 grudnia tematem obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego Związku w **Białymstoku**. Dane liczbowe obrazujące troskę państwa o poziom życia tego zasłużonego środowiska obywatelskiego, grupującego w woj. białostockim ponad 13 tys. osób przedstawił sekretarz ZW — **Zdzisław Nowakowski**. W ciągu br. renty wyjątkowe przyznano piętnastu osobom, wypłacono 860 zapomóg pieniężnych w łącznej wysokości ponad 3,5 mln zł. Z leczenia sanatoryjnego i wczasów leczniczych skorzystało 216 osób.

Komisja Socjalna interwe-

Ciąg dalszy na str. 2

Tysięczny żubr urodzony w Puszczy Białowieskiej

Jeszcze przed dorocznym „remanentem" w **Puszczy Białowieskiej** obliczono, że w tegorocznym przychówku znajduje się tysięczny żubr, urodzony tam od 1929 r. Była to data przełomowa, gdyż po 10-letniej przerwie wznowiono wówczas hodowlę żubra w Puszczy. To trudne przedsięwzięcie — dzięki wysiłkowi polskich uczonych — zakończyło się, jak wiadomo,

Ciąg dalszy na str. 2

Indyki i kaczki na świąteczny stół

■ **Kurczaki za wołowinę z kością**

■ **Drób duży poza reglamentacją**

INFORMACJA WŁASNA

Od tygodnia panuje w sklepach wzmożony ruch przedświąteczny. Na rynku pojawiło się trochę atrakcyjniejszych artykułów spożywczych, np. cytrusy. Pracowite panie domów usiłują wystać w kolejkach co się tylko da.

Najważniejszym artykułem na naszym stole jest jednak mięso. Dobrą wiadomość otrzymaliśmy z **Białostockich Zakładów Drobiarskich**. Na okres przedświąteczny przygotowały one większą ilość drobiu. Przydziały mięsa można będzie uzupełnić smakowitą kaczką czy gęsią.

Jak wiadomo, w listopadzie i grudniu jest możliwość zamiany wołowiny z kością na popularnego niegdyś brojlera. Na grudzień **woj. białostockie** otrzymało 220 ton, zaś **łomżyńskie** — 77 ton. Nawet, gdyby każdy mieszkaniec chciał zamienić wołowinę z kością na kurczaka, to wszystkim wystarczy — zapewniono nas w BZD.

Ciąg dalszy na str. 2

Jubileusz spółdzielczości pracy

30 pracowitych lat

INFORMACJA WŁASNA

Przeszło 30 lat temu, we wrześniu 1954 roku, członkowie spółdzielni pracy w Białymstoku uznali, że sytuacja dojrzała do tego, aby utworzyć organizację, która pozwoli na wspólne starania o rozwój tego sektora gospodarki i umożliwi ochronę interesów ludzi. Powstał **Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy**, zrzeszający 106 organizmów spółdzielczych. Później przyłączyły się następne, a w całym minionym 30-leciu powstało 68 nowych zakładów wytwórczych i 42 pawilony usługowe. Dzisiejszy potencjał **Okręgowego Związku Spółdzielni Pracy** pozwala na sprzedaż w ciągu roku produkcji i usług **wartości 12 mld zł.**

Jeszcze raz spółdzielcy wrócili do oceny swej działalności w minionym 30-leciu oraz zastanawiali się nad perspektywami. Spotkali się w Białymstoku z okazji jubileuszu zjednoczenia spółdzielczości pracy. W uroczystym spotkaniu uczestniczył

Ciąg dalszy na str. 2

Pierwsze przymiarki

Inspekcja Robotniczo-Chłopska w Suwalskiem

INFORMACJA WŁASNA

Zgodnie z ustaleniami władz wojewódzkich, **dziś, 18 grudnia w Suwalskiem blisko trzydzieści kilkuosobowych grup kontrolnych Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej przystąpi do jednodniowej akcji.** Będą one m.in. sprawdzać stan zabezpieczenia sprzętu i maszyn na zimę w SKR, ochronę mienia i organizację pracy w handlu i gospodarce komunalnej, porządek na placach budów.

Upoważnienia grupom kontrolnym udzieliła białostocka Delegatura NIK, a koordynacją działalności kontrolnej zajmują się Rejonowe Ośrodki Pracy Partyjnej. W pracach wszystkich zespołów, oprócz robotników i rolników, uczestniczą przedstawiciele zawodowych organów kontrolnych. (m)

O czynszach spółdzielczych muszą decydować członkowie

Wyjaśnienie Biura Prasowego Rządu

WARSZAWA (PAP) — **Dziennikarz PAP zwrócił się do Biura Prasowego Rządu z następującym pytaniem:**

— Coraz częściej otrzymujemy sygnały ze wszystkich stron Polski, że spółdzielnie mieszkaniowe dokonują lub zapowiadają podwyżki czynszów. Ponieważ w uzgodnionej ze społeczeństwem, w ramach konsultacji, polityce cenowej była mowa tylko o podwyżkach czynszów w lokalach kwaterunkowych, czytelnicy interpretują podwyżki czynszów spółdzielczych jako nie zapowiedziane i nie konsultowane działania zmierzające do ukrytych podwyżek kosztów utrzymania. Dlaczego, mimo obietnicy uzgadniania ze społeczeństwem wszystkich posunięć wpływających na poziom życia, dokonuje się tego typu operacji? Spółdzielnie uzasadniają bowiem konieczność podwyżek wycofaniem dotacji państwowych.

Oto odpowiedź Biura Prasowego Rządu.

Pytanie sugeruje, jakoby spółdzielnie zostały zmuszone do dokonania podwyżek czynszów decyzjami państwowymi,

Ciąg dalszy na str. 2

Współpraca Polski z OWP

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. podpisana została umowa o współpracy gospodarczej i technicznej między rządem PRL a Komitetem Wykonawczym Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Umowa umożliwi rozwinięcie współpracy gospodarczej Polski z OWP oraz przyczyni się do rozwoju handlu, jak też nawiązania współpracy między przedsiębiorstwami obu stron. Przewiduje m.in. wzajemne dostawy towarów, w tym na warunkach kompensaty, wymianę ekspertów i doświadczeń w różnych dziedzinach gospodarki oraz szkolenie specjalistów. Umowę podpisali: dyrektor generalny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego **Jerzy Kapuściński** i kierownik Wydziału Handlowego OWP **Abu Ala**.

ZRABOWALI SKÓRY BARANIE I LISIE

WARTOŚCI PONAD 1,4 MLN ZŁ

Ujęcie sprawców groźnego włamania

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłym tygodniu, w oparciu o materiały przedstawione przez **II Komisariat MO, Prokuratura Rejonowa w Białymstoku** wszczęła śledztwo w sprawie włamania dokonanego do pomieszczeń **Zakładu nr 1 białostockiej Spółdzielni Futrzarskiej „Pellis"** przy ul. Jurowieckiej. **Sprawcy zabrali wówczas skóry baranie i lisie wartości ponad 1,4 mln zł.**

W toku wstępnych oględzin ustalono, że włamywacze dostali się do wewnątrz poprzez wyrwanie kraty i wyważenie okna. Dodatkowej pikanterii w tej sprawie dodaje fakt, że obiekt strzeżony był przez dozorcę, który nic nie słyszał, a o fakcie włamania dowiedział się od... milicjantów, którzy zatrzymali sprawców z łupem. **Udało się odzyskać część skradzionego mienia wartości ponad 1 mln zł.**

Sprawcami włamania okazali się mieszkańcy Białegostoku: 35-letni **Waldemar Łempicki**, zatrudniony w prywatnym zakładzie kotlarskim, już uprzednio karany, mający nie najlepszą opinię w miejscu zamieszkania oraz 44-letni **Eugeniusz Grycuk**, pracownik „Centrostalu" czterokrotnie już karany (łącznie odbył karę dziewięciu lat pozbawienia wolności) także cieszący się złą opinią w miejscu zamieszkania.

Prokuratura Wojewódzka uznała za wskazane, zgodnie z prawem prasowym, podanie do publicznej wiadomości pełnych personaliów sprawców. (h)

Jeśli partia jest siłą przewodnią

Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Zebranie partyjne. Jako, że wszyscy — po zakończonej zmianie — przyszli tu wprost od stanowisk pracy, a za oknem zapadał już jesienny mrok, można było spodziewać się szybszego zakończenia obrad. A jednak — chociaż ten i ów spoglądał na zegarek — nie brakło chętnych do zabrania głosu, przeważnie krytycznego w stosunku do rażących zaniedbań w pracy administracji.

Ponieważ zdarza mi się trafiać niekiedy na prawie nieme zebrania, nie omieszkałem więc tym razem wyrazić pochlebnego zdania.

Dobre wrażenie z dopiero co zakończonego posiedzenia KZ osłabił jednak jeden z jego uczestników. Kiedy przy wyjściu z budynku nawiązałem do dyskusji, uśmiechnął się z nieukrywaną ironią. — Myślicie, że z tego gadania coś wyniknie? — zapytał. — Bo ja nie. Słyszeliście, że na skargi wczasowiczów kierownik ośrodka w Rajgrodzie odparł, że mogą sobie narzekać, bo po nim i tak to wszystko spływa. Ale nie tylko po nim, także po naszych kierownikach i dyrektorach. Wysłuchają jak z musu i wszystko zostaje po dawnemu.

Mocne słowa. Chciałem podtrzymać rozmowę, lecz uchylił się od niej, skręcając w drugą ulicę. — Szkoda gadać — rzucił na odchodne. — Słyszeliście też odpowiedzi dyrektorów na stawiane zarzuty. Niby zgadzali się z nimi, bo co mieli robić, ale też nic konkretnego nie powiedzieli.

Najwięcej uwagi, bo aż przez półtorej godziny, skupiono na zakładowym ośrodku wypoczynkowym w **Rajgrodzie**. I nic dziwnego, skoro dopuszczono w nim do warunków, w których po ciężkiej rocznej pracy nie mogą dobrze wypocząć robotnicy ze swymi rodzinami. To prawda że po 20 latach podniszczyły się domki i przyszedł czas na nowe pawilony, ale przecież nie można tym usprawiedliwiać — o czym mówił przewodniczący związku zawodowego **Jan Karczewski, Anna Wojtkowska** i inni dyskutanci — brudnych ścian i podłóg, zniszczonej pościeli, w której nieprzyjemnie się położyć, braku ciepłej wody, zdewastowanego sprzętu, nie zabezpieczonych barierkami pomostów nad głębokim jeziorem, braku jakichkolwiek rozrywek, gdyż nawet telewizor zamykany jest przez sprzątaczkę, cuchnących sanitariatów, nie zawsze odpowiednich posiłków.

Z krytyką spotkała się także praca fabrycznych bufetów. Mimo wielokrotnych uwag w dalszym ciągu posiłki dostarczane są z opóźnieniem i wychłodzone. Pomieszczenia gdzie się je spożywa są brudne, chleb kładzie się na wysmarowane stoły.

W naszej fabryce pracuje sporo młodzieży — mówiono dalej — lecz kto się troszczy o jej potrzeby? Dawniej byliśmy znani w mieście z upra

Ciąg dalszy na str. 3

„Uchwyty" i uniki

W KRĘGU LUDZKICH BOLĄCZEK

Nie w pełni podzielam ostatnią uwagę mego rozmówcy. Zarówno dyrektorzy, jak też kierownik działu socjalnego ustosunkowali się do poruszanych spraw oraz poinformowali o staraniach zmierzających do usunięcia dokuczliwych niedociągnięć. Inna rzecz, że kiedy wskazywali na trudności, nie wynikały z ich wypowiedzi wiążące obietnice. Sądzę, że członkowie KZ nie wyczuli w głosie kierowników administracji dostatecznej troski i odpowiedzialności za poprawę sytuacji w omawianych dziedzinach.

A plenum KZ zajęło się rzeczywiście ważnymi dla fabryki problemami, ściśle ze sobą związanymi, mającymi istotny wpływ na stabilność i samopoczucie załogi.

Ekspresem...

TEATR W ŚWIECIE CISZY

Po raz pierwszy w białostockim Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki wystawiono sztukę — „Niemców" L. Kruczkowskiego w reżyserii Tadeusza Kozłowskiego — przekładaną w trakcie grania na język migowy. Na widowni znaleźli się bowiem ludzie głuchoniemi. Teatr wspólnie z Polskim Związkiem Głuchych w Białymstoku zamierza systematycznie zapraszać do siebie publiczność, która do tej pory nie miała możliwości obcowania ze sztuką teatralną „na żywo". (olp)

SPOTKANIE ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY

W ramach obchodów 36 rocznicy zjednoczenia ruchu robotniczego — w Izbie Tradycji Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna odbyło się spotkanie zasłużonych działaczy PPR, PPS i PZPR. Sekretarz Komitetu Zakładowego partii — Piotr Pietruczuk przypomniał tradycje ruchu robotniczego we wspomnianej „chemicznej" fabryce. Własnymi wspomnieniami podzielili się Tadeusz Przybysz, Henryk Miłkowski, Ludwik Jurczak, Jerzy Panasiuk i Witold Murawski. Weteranom walki i pracy wręczono odznaczenia resortowe. (koj)

TAK TRZYMAĆ!

Pięć lat minęło od czasu utworzenia w Łomży Miejskiego Domu Kultury — Domu Środowisk Twórczych, placówki, która spełniając rolę upowszechnieniową jednocześnie integruje miejscowe środowiska

Ciąg dalszy na str. 2

Kryzys minął — apatia pozostała

WASZYNGTON (PAP) — Lekarze orzekli, że **William Schroeder**, który pod koniec ubiegłego tygodnia doznał niespodziewanego ataku, w wyniku czego nastąpił paraliż lewej części ciała, przełamał już kryzys i powoli odzyskuje siły. Jest on jednak w dalszym ciągu osłabiony i przeważnie pozostaje w łóżku. Jego stan psychiczny jest w miarę unormowany, choć daje się zauważyć duże przygnębienie pacjenta z powodu nagłego ataku.

Dr Allan Lansing, dyrektor Instytutu Serca Humana i zarazem rzecznik szpitala Humana stwierdził, że z ostateczną oceną, czy stanowi to poważne zagrożenie dla życia chorego, trzeba będzie poczekać trzy, lub cztery dni. Dopiero wówczas okaże się, czy był to tylko chwilowy „stress", czy też jest to początek przewlekłych zaburzeń.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna minus 3—5 st. C, minimalna minus 6—8 st. C. Wiatr umiarkowany, południowo-wschodni.

JUTRO — miejscami opady śniegu. Cieplej.

DZIŚ IMIENINY Gracjana i Bogusława. (ska)

Umacnianie pozycji Polski

WARSZAWA (PAP) — Redaktor PAP pisze: Pogłębia się proces umacniania pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Dosłownie każdy dzień przynosi nowe fakty potwierdzające to zjawisko. Jeszcze w tym tygodniu gościć będziemy w Warszawie ministra Spraw Zagranicznych Włoch **Giulia Andreottiego**, o czym oficjalnie już zakomunikowano. Bawił w Polsce sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ **Klaus A. Sahlgren**. Miały miejsce polsko-hiszpańskie konsultacje polityczne — podpisano też umowę o współpracy gospodarczej między PRL i Hiszpanią. Ze strony ministra Spraw Zagranicznych RFN, **Hansa Dietricha Genschera** i jego rzeczników rozległy się, i nadal dają się słyszeć, nader wyraźne słowa gotowości dialogu z Polską, co na tle odroczenia jego wizyty u nas, nabiera znaczenia swoistej politycznej deklaracji dobrej woli, a także — do takiej interpretacji chyba także mamy prawo — poprawienia tego złego wrażenia, jakie wywołało przesunięcie w czasie przyjazdu do Warszawy. Dodajmy do tego całą, nadal obiegającą świat, falę bardziej rzeczowych opinii i ocen sytuacji w Polsce, jako pokłosia spotkania dziennikarzy zagranicznych z gen. **Jaruzelskim** po zakończeniu spotkania „Jabłonna V", a zarysuje nam się obraz coraz bardziej nowej jakościowo sytuacji na polu pozycji Polski w społeczności międzynarodowej, stosunku do nas tych, którzy jeszcze wczoraj zachowywali się w sposób jeśli nie nieprzyjazny nam, to w każdym bądź razie pełny rezerwy...

A przy tym wszystkim jakże ważne fakty mają miejsce w naszych kontaktach z przyjaciółmi, z którymi współpracę i współdziałanie oparte na podstawach ideowej wspólnoty, **systematycznie podnosimy na coraz wyższe poziomy**, czego świadectwem z ostatnich dni jest robocza wizyta gen. Jaruzelskiego w Pradze i jego tam rozmowy z **Gustavem Husakiem**, a także pobyt w Polsce wielkiej, jakże reprezentatywnej delegacji świata nauki i techniki Kraju Rad, uwieńczony podpisaniem dokumentów otwierających nowe, imponujące horyzonty owocnego współdziałania ze sobą na długie lata. To zupełnie nowa jakość na tym polu, rzecz bez precedensu!

Tak więc, szybko postępuje i odbudowywanie naszej pozycji — tam, gdzie starano się ją podkopać poprzez aranżowane z inspiracji administracji amerykańskiej próby izolacji Polski, prowadzenia wobec niej polityki „sankcji" — i umacnianie naszego miejsca, autorytetu i głosu wśród innych członków społeczności narodów. Na nic okazała się zmasowana propaganda antypolska. Zwyciężają nasze racje. Górę bierze rozsądek u tych, którzy jeszcze wczoraj ulegali złudzeniu, iż Polska przeżywająca kryzys, Polska podzielona wewnętrznie, Polska „karcona" przez USA, może być ignorowana czy też traktowana z pozycji silnego. Skutecznie radzące sobie z ogromem trudnych problemów, gospodarczych i społecznych państwo polskie, konsekwentnie wcielające w życie wskazania IX Zjazdu PZPR — jego linię porozumienia ze wszystkimi, którzy chcą służyć swojej Ojczyźnie socjalistycznej, i linię walki z jej przeciwnikami, linię doskonalenia demokracji socjalistycznej, linię głębokich reform — widziane jest przez świat jako partner godny starań i zabiegów o współpracę.

Rzeczywistość przecież przekreśliła wszelkie rachuby naszych przeciwników. Potwierdziła racje i nasze, i naszych przyjaciół. I to wyznacza teraz, i wyznaczać będzie dalej, naszą pozycję międzynarodową!

Obradował Konwent Wojewodów

Ciąg dalszy ze str. 1

siedzenie konwentu w dotychczasowym składzie, dokonano zatem podsumowania pracy tego organu, w upływającej kadencji.

Konwent Wojewodów jest od 1982 r. organem doradczym Rady Ministrów, premiera oraz ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej. W jego składzie znajdowało się 12 wojewodów, z regionów różnych pod względem wielkości i struktury gospodarczej. Konwent wyrażał opinie wojewodów, nie tylko tych, którzy w nim uczestniczyli, wobec najważniejszych problemów kraju, opiniował decyzje rządowe, współdziałał przy opracowywaniu projektów zarządzeń, ustaw itp.

SKRÓCIE

■ **MOSKWA** — Z oficjalną wizytą przybył do Moskwy premier Malty, Dom Mintoff. Dziennik „Prawda" podkreśla, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd maltański utrzymuje kurs neutralności, aktywnie uczestniczy w ruchu państw niezaangażowanych i opowiada się za przekształceniem regionu śródziemnomorskiego w strefę pokoju i współpracy.

■ **ALGIER** — Z oficjalną trzydniową wizytą przyjaźni przybył do Algierii sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker. Towarzyszy mu minister Spraw Zagranicznych Oskar Fischer. Tematem rozmów przywódcy NRD z prezydentem Algierii — Szadlim Bendżedidem mają być sprawy zacieśnienia współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Ostatnio Algieria i NRD zawarły umowę o współpracy między uniwersytetami oraz o studiach podyplomowych.

Oświadczenie M. Gorbaczowa

Ciąg dalszy ze str. 1

w obecnej sytuacji, grożącej poważnym niebezpieczeństwem, wszystkie kraje powinny dołożyć maksimum wysiłków w celu rozwiązania drogą konstruktywnych rokowań stojących przed światem problemów. Właśnie za taką drogą — podkreślił M. Gorbaczow — opowiada się Związek Radziecki.

Pragnę podkreślić, że podczas rozmowy przedstawiliśmy stanowisko Związku Radzieckiego odnośnie do takich zagadnień jak zapobieżenie groźbie wojny nuklearnej i ograniczenie wyścigu zbrojeń. W tym kontekście podkreśliliśmy znaczenie zbliżających się rozmów z USA na temat problemów zbrojeń kosmicznych i jądrowych oraz zapobieżenia militaryzacji kosmosu. Poruszyliśmy także takie kwestie, jak pokojowa współpraca państw europejskich, której drogi i cele sformułowano w Akcie Końcowym z Helsinek.

Przekazaliśmy premierowi W. Brytanii posłanie **Konstantina Czernienki** wskazujące m.in., że Związek Radziecki zamierza, jeżeli chodzi o stosunki radziecko-brytyjskie, popierać aktywny i poważny dialog polityczny, zabiegać o pogłębienie wzajemnego zrozumienia, a także wzajemnie korzystnej współpracy.

Wyraziliśmy nadzieję, że podobne podejście zaprezentuje także rząd brytyjski. W obecnej sytuacji międzynarodowej — podkreślił w zakończeniu M. Gorbaczow — określony stopień wzajemnego zrozumienia między naszymi krajami ma szczególne znaczenie

Plenum ZW ZBoWiD w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

niowała m.in. w sprawach przyspieszania i naliczania rent i emerytur przez ZUS, przydziału wózków inwalidzkich, uzyskiwania miejsc w domach opieki społecznej, a także przydziału maszyn rolniczych i usług SKR dla kombatantów rolników.

Wiele słów uznania przekazano pod adresem społecznej służby zdrowia, zwłaszcza **Miejskiego** i **Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej** w **Białymstoku.** Wysoko oceniono działalność analogicznych zespołów w **Bielsku Podlaskim, Dąbrowie Białostockiej, Hajnówce, Łapach, Mońkach, Siemiatyczach** i **Sokółce.**

W toku obrad przedłożono również informację o przygotowaniach środowiska kombatanckiego do VII Kongresu ZBoWiD, który w dniach 4—5 maja 1985 r. będzie obradował w Warszawie.

Miłym akcentem posiedzenia plenarnego była dekoracja medalem **„Za zasługi w utrwalaniu władzy ludowej"** przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, członka Prezydium ZW ZBoWiD — płk. **Edmunda Krzemińskiego** — dawnego żołnierza I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jednego z pierwszych dowódców Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej, zasłużonego w utrwalaniu władzy ludowej na Ziemi Białostockiej.

(Wk)

Korespondent „Prawdy" o wizycie

MOSKWA (PAP) — Podkreślając, że wizyta delegacji Rady Najwyższej ZSRR pod przewodnictwem **Michaiła Gorbaczowa** w W. Brytanii odbywa się z inicjatywy strony brytyjskiej, wielu tutejszych obserwatorów wiąże ją z nasileniem się realistycznych tendencji w polityce rządu brytyjskiego, z coraz głębszym przekonaniem, że polityka konfrontacji wojskowo - politycznej między Wschodem a Zachodem nie ma perspektyw i że jest ona niebezpieczna — pisze w poniedziałkowej „Prawdzie" jej londyński korespondent **Arkadij Maslennikow.**

Powołując się na organ brytyjskich kół gospodarczych „Financial Times" korespondent „Prawdy" wskazuje, że przyjazd delegacji radzieckiej uważany jest w Londynie za odpowiedź na przewartościowanie przez rząd brytyjski jego polityki zagranicznej po wyborach parlamentarnych, które odbyły się w 1983 r. W tym kontekście gazeta przypomina oświadczenie złożone przez premier **M. Thatcher** zaraz po wyborach, stwierdzające, że impas w stosunkach między Wschodem i Zachodem może być przezwyciężony pod warunkiem, że mocarstwa zachodnie będą budować swoją politykę wobec ZSRR opierając się na realiach, a nie subiektywnych przesłankach.

W hołdzie ofiarom Grudnia

GDAŃSK (PAP) — 15 bm., w 14 rocznicę tragicznych wydarzeń grudniowych z roku 1970, społeczeństwo Trójmiasta oddało hołd pamięci ofiar poległych stoczniowców. Pod pomnikiem przy Stoczni Gdańskiej wiązanki kwiatów złożyły delegacje Rady Miejskiej PRON, Stoczni Gdańskiej i innych zakładów pracy, a także osoby prywatne. Podobna uroczystość odbyła się w Gdyni przy tamtejszym pomniku ofiar Grudnia. W składzie delegacji zakładów pracy byli przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych oraz samorządu pracowniczego.

SZCZECIN (PAP) — W 14 rocznicę Grudnia 1970 roku oddano 17 bm. hołd pamięci ofiarom ówczesnych wydarzeń. Przed tablicą pamiątkową przy bramie głównej Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego złożono wiązanki kwiatów. Kwiaty złożyli przedstawiciele dyrekcji, Komitetu Zakładowego PZPR, Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników Stoczni, stoczniowej organizacji PRON, zarządu zakładowego ZSMP oraz delegacje poszczególnych wydziałów produkcyjnych.

Wybraliśmy samorząd mieszkańców

Ciąg dalszy ze str. 1

najpierw należy bowiem przekonać miejscowych rolników o potrzebie istnienia rad sołeckich.

Jeśli skutecznym byłby dobry przykład, to warto polecić radę sołecką ze wsi **Burchaty** w gminie Brańsk (woj. białostockie), która już zaczęła aktywne działanie. Mianowicie wystąpiła do władz wojewódzkich o dofinansowanie budowanej w czynie społecznym drogi.

Frekwencja na zebraniach wyborczych w drugiej fazie kampanii była znacznie lepsza niż w pierwszej. Podczas gdy w wyborach komitetów domowych w miastach zdarzało się, że uczestniczyło kilkanaście osób, to na wybory komitetów osiedlowych przychodzili nie tylko delegaci, ale też mieszkańcy, którzy — zgodnie z przepisami — mogli występować z głosem doradczym.

Samorządy zarówno na wsi jak i w miastach znacznie się odnowiły i — co ważne — odmłodziły. W Białymstoku w prawie co drugim komitecie osiedlowym wybrano nowego przewodniczącego i zarówno wśród nich jak i wśród wszystkich członków samorządu jest sporo ludzi młodych. Obserwuje się to nie tylko w nowych dzielnicach, zamieszkałych przez młodych lokatorów, ale w starych, takich jak chociażby Bagnówka.

Można się spodziewać, że młodzi wniosą więcej energii i dynamizmu, że potrafią przełamać stare schematy w działalności. W nowych samorządach znalazło się sporo osób, które już wcześniej dały się poznać w swoim środowisku, wiele z nich kandydowało do rad narodowych, wiele zostało radnymi. Fakt ten przemawia za tym, że ludzie ci na pewno sprostają oczekiwaniom mieszkańców, będą zabiegać o spełnienie ich potrzeb. Potrzeby te znają jako mieszkańcy terenu, o konieczności ich realizacji przekonała ich także dyskusja na zebraniach wyborczych. Mówiono w niej o sprawach codziennych, uciążliwościach najbardziej dokuczających w małych środowiskach. Na wsiach akcentowano budowę dróg, wodociągów, szkół, ośrodków zdrowia, w miastach — usprawnienie pracy handlu, remonty budynków mieszkalnych, budowę sieci gazowniczej w osiedlach domków jednorodzinnych.

Wszystkie problemy możliwe do zrealizowania znajdą się w programach działania samorządów, które stanowić będą cząstkę lokalnych programów wyborczych ustalonych w kampanii wyborczej do rad narodowych. Zadaniem nowo wybranego samorządu będzie dopingowanie do ich jak najskuteczniejszej realizacji.

Wybory samorządów były jednorazowym aktem, najważniejszy etap działalności jeszcze przed nimi. Jeśli i mieszkańcy, i administracja będą im pomagać — na pewno pomyślnie wywiążą się z przyjętych na siebie obowiązków.

I. BIERNACKA

Uznanie dla weteranów

Ciąg dalszy ze str. 1

botniczego uhonorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. **Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski** odznaczono **Bronisława Koprowicza** z **Grajewa**, a **Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski — Grzegorza Citko** z **Grajewa.** Kilkudziesięciu weteranów otrzymało **medale 40-lecia Polski Ludowej.** Przed uroczystością, **Krzyżami Oficerskimi OOP** odznaczono **Helenę Sieńko** z **Łomży** i **Józefa Kozikowskiego ze Stawisk.**

W części artystycznej, z dedykowanym działaczom programem **„Ona — Ojczyzna moja"** wystąpiła młodzież Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży. (jtb)

30 pracowitych lat

Ciąg dalszy ze str. 1

prezes Centralnego Związku Spółdzielni Pracy — **Wiktor Sielanko**, a także delegacja Zjednoczenia Przemysłu Artystycznego i Rękodzieła „DOVANA" z **Wilna**, z którym białostocki OZSP współpracuje od trzech lat.

Uroczystość stała się okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych działaczy. **Złoty Krzyż Zasługi** otrzymał **Tadeusz Kobyliński** z Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w **Łomży**, srebrnymi udekorowano **Jana Książka** i **Hannę Tyrolską** z łomżyńskiej WUSP oraz **Leona Satrczuka** z białostockiej spółdzielni „Universal".

Wśród odznaczonych „Medalem 40-lecia" znaleźli się m.in: **Włodzimierz Pugawko**, jeden z inicjatorów zjednoczenia ruchu spółdzielczości pracy na Białostocczyźnie, **Piotr Kuryło** i **Anna Mierzyńska** — pracownica spółdzielni „Wzorcowa", wiceprzewodnicząca Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Honorowe medale „30-lecia związków spółdzielczości" otrzymali m.in.: **Stanisław Kacprzak** — prezes spółdzielni „Białostoczanka", **Adam Kondzior** — prezes OZSP, **Jerzy Szczepański** — kierownik zakładu „Feminy" i **Aleksander Sołoguba** — kierownik zakładu WUSP w Narewce. Były również dyplomy oraz życzenia od związków spółdzielczych z innych regionów kraju.

Rocznicową uroczystość zakończył program artystyczny, przygotowany przez działaczy Spółdzielczego Domu Kultury w Białymstoku.

M. Piekarek

Tysięczny żubr

Ciąg dalszy ze str. 1

pełnym powodzeniem. Żubr czystej rasy białowieskiej powrócił do swej pierwotnej kolebki.

Dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego — **Stanisław Kujawiak** powiedział dziennikarzowi PAP:

Tysiąc żubrów urodziło się w ciągu 55 lat. Do 1950 r. w Puszczy, obok rasy białowieskiej, przebywały także mieszańce rasy białowiesko-kaukaskiej. Właśnie w 1950 r. wywieziony został z Białowieży ostatni mieszaniec imieniem „Pustelnik". Ważną datą jest wrzesień 1952 r., kiedy to dwa młode byczki po raz pierwszy zostały wypuszczone z zagrody do lasu. W 1957 r. na swobodzie urodziło się pierwsze małe żubrzątko. Był to początek nowej formy hodowli, która obecnie obejmuje już prawie całe białowieskie stado. Obecnie jego liczebność wynosi ok 250 sztuk, z których tylko szesnaście przebywa w zagrodach. Dokładne liczenie żubrów odbędzie się później, gdy spadnie większy śnieg i wszystkie zwierzęta zgromadzą się przy paśnikach. Być może uda się wówczas ustalić, który żubr jest tym tysięcznym.

Indyki i kaczki na świąteczny stół

Ciąg dalszy ze str. 1

Drób duży (indyki, kaczki, gęsi i kury) jest sprzedawany bez kartek. Jego podaż jest większa, niż w grudniu ub. r.; woj. białostockie otrzymało 76 ton; łomżyńskie — 12 ton (w ub. r. ilości te wynosiły odpowiednio: 31 i 5 ton). Mimo tej zwyżki nie zaspokoi się popytu. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że są to sztuki duże, „niepodzielne", np. indyk może ważyć 6—7 kg.

Wśród drobiu dużego najwięcej jest gęsi, najmniej zaś indyków. Tych ostatnich sprowadzono 10 ton dla dwóch województw. Nie jest to mało zważywszy, że jedynym dostawcą indyków w kraju są Olsztyńskie Zakłady Drobiarskie. Pocieszmy się, że indyk nigdy nie był „obowiązującym" daniem na świątecznym stole.

Wzmożony popyt na drób obserwuje się obecnie, zwłaszcza w sklepach Białegostoku. Nasilona podaż tych artykułów handlowcy obiecali od wczoraj, tj. 17 bm. Drugi taki „rzut" planuje się w dniach przed Sylwestrem.

Więcej, niż w innych miesiącach kupuje się obecnie również jaj. Na szczęście nie powinno ich zabraknąć. Białostockie należy do grupy województw posiadających zwykle nadwyżki w produkcji jaj. Nie brakuje ich u nas przez cały rok.

Obecnie dzienna sprzedaż jaj w Białymstoku wzrosła dwukrotnie i wynosi ok. 140 tys. sztuk.

Dość dobre zaopatrzenie w drób i jaja jest możliwe dzięki wzrostowi produkcji. Np. skup drobiu w ciągu jedenastu miesięcy br. wyniósł 7060 ton, zaś w tym samym okresie ub. r. sięgał 4700 ton.

(zi)

List prymasa Polski do wiernych na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1985

WARSZAWA (PAP) — Prymas Polski kardynał **Józef Glemp** skierował do wiernych list na Boże Narodzenie i Nowy Rok 1985, zaczynający się od słów najbardziej znanej polskiej kolędy „Bóg się rodzi, moc truchleje". Mówiąc o posłannictwie Kościoła we współczesnym świecie prymas przypomina, że powinnością Kościoła jest ukazywanie, iż nie tylko dobrobyt jest ideałem człowieka. Kościół ciągle jeszcze szuka stosownego sposobu, jak pobudzić ludzkie sumienia, aby spowodować sprawiedliwy podział żywności w świecie, iżby nie było umierających ludzi, jak to widzimy na obrazach przekazywanych z Etiopii. **Kościół szuka dziś sposobu jak przekonać władców tego świata, że wzajemne zbrojenia przeciw sobie są błędem ludzkości i ogromnym grzechem, który umacnia podział świata na nienawistne obozy.**

Prymas następnie wskazuje: **Ojczyzna nasza doznaje także podziałów i bolesnych napięć.** Sprzeczności targające światem wstrząsają również naszą Ojczyzną. Całe to nasze narodowe, rodzinne i osobiste utrudzenie przynosimy do żłobka... Wokół żłobka staną wszyscy, którzy chcą widzieć prawdę nie jako hasło, ale jako rzeczywistość.

Jesteśmy ogromnie wrażliwi na zaszczytne hasła: wolność, godność, miłość ojczyzny, prawda, sprawiedliwość — czytamy dalej w liście. Trzeba jednak pamiętać — podkreśla J. Glemp — że te hasła są nie tylko pojęciami politycznymi, ale przede wszystkim moralnymi. O tym nas pouczał Ojciec Święty podczas ostatniej pielgrzymki. Trzeba więc nam ukierunkować wrażliwość także na moralną stronę tych pojęć, aby uniknąć sprzeczności, jaka zachodzi między hasłami a rzeczywistością. Weźmy na przykład zjawisko, że setki ludzi uciekło za granicę w poszukiwaniu wolności i dostało się... do obozów uchodźczych! Za miskę strawy czekać będą miesiące, aż zlituje się jakiś kraj i przyjmie niechcianych imigrantów, rozżalonych, bo i rodziny ich często doznają rozbicia. Oburzyliśmy się słusznie na zamiar projektu ustawy o banicji, natomiast nie reagujemy ani w prasie, ani w opinii publicznej na autobanicję, podyktowaną często niskimi motywami. Prymas podkreśla, że miłość do Ojczyzny zobowiązuje do budowania dobra, ale w Polsce.

Przypominając, że dla zabezpieczenia przyszłości Ojczyzny w wyznawanych ideałach, trzeba mocno stanąć na nogach, a więc być trzeźwym — prymas nadmienia, że trzeźwość społeczeństwa polskiego wciąż pozostaje tylko hasłem, do którego nie dorasta rzeczywistość życia. Moglibyśmy wymienić wiele innych dziedzin życia — wskazuje się w liście — aby ukazać, że początek wolności, sprawiedliwości, godności, zaczyna się od osoby ludzkiej, od moralnej zwartości każdego człowieka, od ukształtowanego w prawdzie sumienia.

Wchodzimy w nowy rok 1985 obolali, ale przecież nie pozbawieni nadziei — stwierdza w zakończeniu J. Glemp — podkreślając pragnienie posunięcia się w tym nowym roku o krok naprzód na naszej trudnej drodze. Życzę każdemu Polakowi, aby nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku przyniosły pragnienie odrodzenia moralnego w naszej Ojczyźnie.

Wkrótce proces ks. Kubowicza

Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości poinformował, że po skierowaniu przez Prokuraturę aktu oskarżenia przeciwko księdzu Eugeniuszowi Kubowiczowi oskarżonemu o usiłowanie w marcu br. zabójstwa 11-letniej dziewczynki — Sąd Wojewódzki w Rzeszowie wyznaczył rozpoczęcie procesu w tej sprawie w dniu 3 stycznia 1985 r.

(PAP)

O czynszach spółdzielczych muszą decydować członkowie

Ciąg dalszy ze str. 1

wycofującymi dotacje pokrywające część kosztów eksploatacji i remontów spółdzielczych zasobów mieszkaniowych. Trzeba wyjaśnić, że dotacji, o których mowa nikt nie wycofał, lecz zostały one po dwuletnim okresie gwałtownego ich wzrostu, jedynie obniżone. Dotacje te zostały przyznane uchwałą Rady Ministrów w grudniu 1981 roku w celu zamortyzowania skokowego wzrostu kosztów spowodowanego zamierzoną operacją cenową w roku 1982. Okresowe dotowanie spółdzielni miało im umożliwić zracjonalizowanie działalności i poprawę gospodarności. Przez blisko trzy lata obowiązywania tej uchwały, spółdzielnie miały dostatecznie dużo czasu, aby działania takie podjąć i przeprowadzić, dlatego też decyzją Rady Ministrów z września br. dotychczasowa wysokość dotacji została zmniejszona, nie zaś — jak to ujęto w pytaniu — zniesiona w ogóle.

Część spółdzielni faktycznie wykorzystała ów okres niespełna trzech lat na poprawę swoich wyników finansowych, większość jednak zadowolona z dotacji przyznanych z kiesy ogólnospołecznej, poczyniła w tej dziedzinie niewielkie tylko wysiłki. Nie negując zatem w ogóle potrzeby dokonania zmian w wysokościach czynszów spółdzielczych, spowodowanych ogólnym wzrostem cen, a zatem i kosztów w naszym kraju, zauważyć trzeba, że rządowa decyzja o ograniczeniu dotacji w wielu wypadkach stała się pretekstem do podwyżek znacznie wykraczających poza wartość środków wycofanych w ramach ograniczenia dotacji. Powoływanie się w tych przypadkach na decyzje Rady Ministrów jest zwykłym nadużyciem.

Wszystkich tych, którzy uważają, że poziom podwyżek jest ich zdaniem nieuzasadniony, wypada zatem zachęcić, aby wykorzystując swoje statutowe uprawnienia członkowskie zwrócili na to uwagę władzom spółdzielczym. Zwrócić warto też uwagę na liczne dewastacje dokonywane w budynkach spółdzielczych przez lokatorów, likwidacja lub przynajmniej znaczne ograniczenie skali tych dewastacji także wpłynęłaby na obniżkę kosztów eksploatacji budynków, a zatem i na wzrost opłat czynszowych.

Rząd, niestety, ma tu bardzo ograniczone możliwości oddziaływania. Spółdzielnie mieszkaniowe są organizacjami samodzielnymi i samorządnymi i prowadzona przez nie działalność może i powinna być w pełni kontrolowana purzez członków. Organa państwowe nie mają prawa ingerowania w decyzje ekonomiczne spółdzielni, chyba, że decyzje te uchybiają obowiązującemu w państwie porządkowi prawnemu. Organa państwowe nie mogą też zobowiązać spółdzielni do prowadzenia konsultacji zamierzonych decyzji ze swoimi członkami. Przypomnieć należy, iż statuty spółdzielni przewidują formy kontroli i rozliczania zarządów z ich pracy (w tym z zasadności podejmowania decyzji gospodarczych), z form tych jednak członkowie rzadko korzystają, choć przecież zasadności podnoszenia czynszów w poszczególnych spółdzielniach oraz pracy zarządów tych spółdzielni mogą i powinni dokonywać sami lokatorzy.

Praworządność w zakładach pracy

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 17 grudnia odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich w **Białymstoku** poświęcone przestrzeganiu praworządności w zakładach pracy. W obradach uczestniczyli m.in. kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — **Ireneusz Olszewski** i wicewojewoda — **Leopold Rybakiewicz.** Obrady prowadził przewodniczący ZW ZPP — **Marek Łochowski.**

Na wstępie prezes Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych — **Edward Głos** zapoznał z wypadkami naruszeń prawa w działalności gospodarki uspołecznionej. Temat ten był kontynuowany przez dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych — **Zenona Młyńczyka.** Wyeksponował on wypadki naruszeń przepisów prawa w relacji dyrekcja — samorząd pracy — związki zawodowe i organ założycielski. O sprawach spornych, z punktu widzenia Okręgowej Komisji Arbitrażowej, mówił prezes — **Wiesław Sienkiewicz.**

W dyskusji wielu mówców podkreślało asekuranctwo jednostek gospodarki uspołecznionej w wytaczaniu powództw odszkodowawczych. Większość z nich ulega oddaleniu przez sądy.

Spośród radców prawnych uczestniczących w obradach jedynie przedstawicielka **BZPB „Fasty" — L. Mąkosa** polemizowała z niektórymi stwierdzeniami referentów. Wskazywała ona na potrzebę popularyzacji prawa nie tylko w zakładach pracy, lecz w ogóle w społeczeństwie. (sf)

Dwa tragiczne wypadki przy pracy

INFORMACJA WŁASNA

W końcu ubiegłego tygodnia doszło, dzień po dniu, do dwóch wypadków przy pracy, które pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne. Na terenie **stacji PKP Białystok Fabryczny,** 27-letni Zdzisław F., zatrudniony w Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Białymstoku, w czasie rozładowywania wagonu z wapnem, uchylił klapę na dachu, pozostawiając ją bez zabezpieczenia. Podczas silniejszego podmuchu wiatru ciężka metalowa klapa opadła w dół, uderzając Zdzisława F. w głowę. Poniósł on śmierć na miejscu.

Natomiast w **Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego** 25-letni Mikołaj S. w czasie wymieniania żarówek pod sufitem w magazynie okleiny, korzystał z suwnicy (na którą wszedł), obsługiwanej przez Józefa T. W pewnym momencie w trakcie przemieszczania się suwnicy nie uchylił się pod belką stropową i został przyciśnięty. W następstwie zgniecenia głowy poniósł śmierć na miejscu.

Trwają dochodzenia, mające na celu bliższe wyjaśnienie okoliczności zaistniałych wypadków. Jedno już dziś można powiedzieć, że doprowadziły do tego nieuwaga, lekkomyślność i brak przezorności. Niech to będzie przestrogą. (x)

EKSPRESEM...

Ciąg dalszy ze str. 1

twórców — plastyków, muzyków, literatów i dziennikarzy. Dewizą MDK — DST jest m.in. szukanie nowych dróg i metod kontaktu twórcy z odbiorcą oraz rozbudzanie zainteresowań dorobkiem kulturalnym. W dowód uznania dla tej działalności zespół pracowników tej placówki kulturalnej został uhonorowany listami gratulacyjnymi I sekretarza KM partii i prezydenta miasta. (jtb)

ŁOMŻYNIACY ZA GRANICĄ

Mieszkańcy woj. łomżyńskiego chętnie jeżdżą na wycieczki zagraniczne. W br. do krajów demokracji ludowej wyjeżdżało 6,5 tys. osób. Nie zabrakło łomżynian także w Wietnamie i Mongolii. (jtb)

POCZTA PRZED ŚWIĄTECZNYM SZCZYTEM

Obecnie w okresie przedświątecznym ilość nadawanych przesyłek zwiększyła się wielokrotnie. Jednak pocztowcy z naszego regionu — jak nas zapewniono — ze znacznym wyprzedzeniem przygotowali się do opanowania zwiększonego obrotu w okresie przedświątecznym. Urzędy pocztowe wcześniej zostały zaopatrzone w odpowiednie ilości znaczków, kart pocztowych i świątecznych. Dla zapewnienia sprawnego rozdziału zwiększonej ilości przesyłek zwiększono składy osobowe w rozdzielniach i ekspedycjach urzędów pocztowych.

Ale czy to wystarczy do sprostania zwiększonym zadaniom? Okaże się po świętach. (jc)

WŁAMYWACZE NIE SPALI

W Ełku włamali się do Wiejskiego Domu Kultury, zaś w Suwałkach o północy do prywatnego mieszkania przy ul. 22 Lipca i o godz. 5 rano do kiosku „Ruchu" przy ul. M. Nowotki. Nocni nieproszeni goście po splądrowaniu mieszkania zabrali m. in. spodnie i adidasy.

(jc)

Opr. jc

Tow. ZBIGNIEWOWI MAKAREWICZOWI
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

O J C A

składa:

Egzekutywa, Sekretariat i pracownicy KW PZPR w Suwałkach.

Ciąg dalszy ze str. 1

wiania masowego sportu, a dziś nic się w tym kierunku nie robi. Od pięciu lat nie było żadnej imprezy. Brak jest sprzętu i organizatora sportu.

A co z kulturą? W zasadzie jej nie ma. Nie rozprowadza się biletów na imprezy, nie dba o wyposażenie w książki i sprawną pracę biblioteki...

Ktoś w głębi sali westchnął: gdzie te czasy, kiedy FPiU była wizytówką przemysłu Białegostoku, kiedy niemal w kolejce stali chętni do pracy. — A w tym roku — poinformował kierownik działu kadr **Jan Praga** — rozwiązało umowę 690 osób, to jest 25 procent załogi. Przyczyny: renty i emerytury, wojsko, urlopy wychowawcze, ale też i samowolne porzucanie pracy.

Oczywiście, gdy jedni odchodzą, to inni przychodzą do fabryki. — Do 30 listopada — oświadczył Jan Praga — przyjęliśmy 542 osoby, co jednak oznacza spadek stanu załogi o około 150 pracowników. Gorzej, że na skutek istniejących kłopotów kadrowych przyjmujemy każdego chętnego, a więc ludzi także o niskim zdyscyplinowaniu. I właśnie oni, wędrujący od zakładu do zakładu, najczęściej porzucają pracę. W konsekwencji tych i innych negatywnych zjawisk, na przykład dużej ilości zachorowań, po 3 kwartałach roku **na każdego zatrudnionego w grupie przemysłowej przypadają 164 godziny nieprzepracowane.**

Dyskusja — a poruszono w niej też pracę transportu wewnętrznego, stan parku maszynowego, przygotowywany nowy system płac — dotyczyła więc ważnych problemów, obok których nie może przechodzić obojętnie zakładowa organizacja partyjna. Wynika to z jej roli i zadań w całokształcie działalności przedsiębiorstwa, a zatem i z funkcji kontrolnych w stosunku do administracji.

NIE PIĘKNE SŁOWA LECZ KONKRETNE EFEKTY

Na temat działalności organizacji partyjnej w FPiU w sferze gospodarczej i polityczno-społecznej rozmawiam na drugi dzień z I sekretarzem KZ — **Mikołajem Parfieniukiem**, mistrzem z narzędziowni i sekretarzem KZ — **Mikołajem Rakowskim** i sekretarzem POP w zakładzie uchwytów precyzyjnych — **Stanisławem Korzyckim.**

— Pomimo znacznego uszczerbku ilościowego — mówią towarzysze — organizacja nasza wyszła z trudnego okresu obronną ręką. Nie zatraciła swego robotniczego charakteru, o czym świadczy fakt wybrania do KZ 16 robotników na 21 członków. W sumie, w 10 podstawowych organizacjach należy do partii 347 pracowników fabryki.

— To prawda — przyznają — że liczba ta w stosunku do 2800 zatrudnionych jest skromna. — Ale niełatwo było przezwyciężyć rozchwianie ideowe, które zresztą do dzisiaj daje o sobie znać oraz słabości w pracy samego KZ i podstawowych organizacji.

— Jeszcze dwa lata temu, kiedy zostałem sekretarzem — wspomina Mikołaj Parfieniuk — panował niemały chaos. Zaniedbana była ewidencja, tak że nie wiadomo było jaki jest stan organizacji, nie odbywały się zebrania, a gdy zaczęliśmy je przywracać, to brakowało frekwencji.

— Trzeba więc było wykonać solidną pracę nad uporządkowaniem i wzmacnianiem szeregów partyjnych i przywróceniem należnego miejsca PZPR w przedsiębiorstwie. Przeprowadziliśmy masę rozmów oraz anonimową ankietę wśród członków partii. To nam pomogło w ukierunkowaniu pracy oraz w przyjęciu właściwych metod i stylu działania, opartego na ścisłym związku z codziennymi problemami załogi i fabryki.

Ten nowy styl pracy widać w efektach, bo — jak mówi tow. Rakowski — tylko one się liczą, a nie piękne słówka. Zwłaszcza wśród tak doświadczonej załogi. Dziś członkowie partii w FPiU mają przydzielone zadania, za wykonanie których są co jakiś czas rozliczani. Zebrania odbywają się systematycznie, wzrasta dyscyplina organizacyjna i aktywność, z inspiracji i dzięki pomocy partii ożywiły swą działalność związek zawodowy i organizacja młodzieżowa, z inicjatywy KZ i organizacji wydziałowych rozwiązywane są zagadnienia produkcyjne, czego dowodem jest zlikwidowanie nadmiernych zapasów materiałowych.

Szczególnie dużo uwagi organizacja partyjna poświęca problematyce gospodarczej. Podejmuje — poprzez swoich członków — ustalenia w sprawie realizacji zadań planowych, zmniejszania braków w procesie produkcji, utrzymania wysokiej jakości wyrobów, usprawnienia gospodarki materiałowej, organizacji pracy itp.

— Zajmujemy się — mówią moi rozmówcy — najtrudniejszymi problemami nie ukrywając przed dyrekcją, radą pracowniczą i załogą naszych ocen i dążeń. Na przykład, obecnie ważną rzeczą jest skonkretyzowanie planu przyszłorocznego, zgodnie z założeniami CPR. Ten rok dobrze kończymy, sprzedaż sięgnie ponad 2700 mln zł, czyli ponad ustalenia. Dobrze idzie produkcja eksportowa, zachowujemy wysoką markę na rynkach światowych. Będzie także niezły zysk. Jednakże nasze moce wykorzystane są w 75 procentach. Dlatego też — jak powiedział Wojciech Jaruzelski na naradzie pierwszych sekretarzy organizacji partyjnych, na której też reprezentowana była nasza organizacja — musimy dążyć do lepszego wykorzystania tych dużych rezerw.

Wspominam o nieprzepracowanym czasie. — Rezerwy mamy w gospodarce i w postawach ludzkich — stwierdza Stanisław Korzycki. — Sądzimy — dodaje Mikołaj Rakowski — że dopingiem do wydajnej pracy i szukania jej u nas stanie się nowy system płac. Poszliśmy na wysokie stawki w akordzie. Nie mamy jeszcze konkretnych ustaleń, ale zakładamy przyrost produkcji o 17—18 procent.

Chociaż jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie świadomości i postaw, to jednak ta aktywna działalność KZ i POP spotyka się coraz częściej z uznaniem robotników. O tym, że partia zdobywa sobie zaufanie dowodzi fakt, iż coraz więcej robotników zgłasza się z prośbą o pomoc i interwencje do KZ i sekretarzy podstawowych organizacji. W najbliższym czasie — po dłuższej przerwie — będą też rozpatrywane podania młodych ludzi o przyjęcie w szeregi partyjne.

BEZ OSŁONEK

— Rzeczywiście — przyznają towarzysze w KM i KW — w pracy organizacji partyjnej „Uchwytów" nastąpiły pozytywne zmiany. Wzrosła jej aktywność i zaangażowanie, odpowiedzialność za realizację programu i linii partii.

W tym kontekście niepokoić musi brak współpracy dyrekcji z KZ, czego dał wyraz już kilka miesięcy temu Sekretariat KW na wyjazdowym posiedzeniu w fabryce.

O braku współpracy mówią i dziś sekretarze zakładowej organizacji partyjnej. Oświadczają, że w wielu sprawach nie można się z dyrektorami dogadać, że przy podejmowaniu przez organizację ważkich tematów administracja stosuje uniki, że dyrekcja nie wykonuje uchwał partyjnych, co potwierdziła MKKP, że — wreszcie — z administracji na kierowniczym szczeblu rozchodzą się po zakładach nieprzychylne opinie, a także nieprawdziwe pogłoski i zarzuty. I na potwierdzenie tego podają fakt puszczenia przez kogoś z administracji w obieg materiałów przygotowanych przez komisję ekonomiczną i wydział ekonomiczny KW na wspomniane posiedzenie Sekretariatu KW, zaniedbanie narad wytwórczych, prowadzenie swoistej polityki personalnej. Oto już trzy miesiące trzyma się etat kierownika zakładu nr 4 dla człowieka, który wziął bezpłatny urlop i wyjechał do USA. — A ostatnio — mówi tow. Korzycki — podsuwano mi uparcie mistrza, który po trzech latach wrócił z dorobku w USA.

Istotnie, dziwna to polityka. Zamiast awansować ludzi, którzy nie szczędzą starań dla fabryki, dla gospodarki narodowej, trzyma się miejsca dla tych, którzy przedkładają swe prywatne interesy nad pracę dla dobra ojczystego kraju.

Zrozumiałe jest ingerowanie KZ w politykę kadrową i w tym przypadku, i przy obsadzaniu innych stanowisk. Wynika to ze sprawowania przez partię kierowniczej funkcji. Zrozumiałe i nie podlegające dyskusji jest podejmowanie przez organizację partyjną w FPiU wszelkich problemów decydujących o wyższym poziomie pracy i warunków bytowych załogi, tępienie negatywnych zjawisk, które — w odbiorze społecznym — częściej odnosi się do partii aniżeli do administracji.

Życie — także w „Uchwytach" — dowiodło, że wiarygodność partii zależy od należytego rozwiązywania trudnych spraw robotniczych. A tych spraw trudnych — mówią towarzysze — jest u nas wiele. Dlatego szkodliwe są nieporozumienia, gdyż osłabiają wspólne działanie. Potrzebna jest natomiast współpraca na co dzień, troska o dyscyplinę w wykonywaniu zawodowych powinności i zadań wytyczanych partyjnymi uchwałami.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

„Uchwyty" i uniki

JAK ZASTOPOWAĆ PODZIAŁY?

Związek pracowników komunalnych nigdy nie był jednolitą organizacją zawodową. Skupia on ludzi co najmniej kilkunastu profesji — murarzy i kominiarzy, wodociągowców i ciepłowników, zamiataczy i kierowców, a ponadto pracowników rzemiosła, przemysłu terenowego, no i grabarzy.

Ta mozaikowa zbitka przeróżnych zawodów istniała w okresie związku branżowego na zasadzie wieloletniej tradycji. Jednak z chwilą wdrożenia obecnej ustawy, umożliwiającej dobrowolne, oddolne łączenie się organizacji zakładowych — zbudowany z różnych cegiełek mur rozproszył się na różne federacje.

Najliczniejsza — zrzesza związki zawodowe działające w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Ciepłownicy — wodociągowcy, rzemieślnicy, pracownicy turystki potworzyli odrębne federacje. Do chwili obecnej przetrwał tylko wspólny organ prasowy — dwutygodnik „Człowiek i Miasto", który drukują białostoccy poligrafowie.

Żywiołowa dezintegracja spowodowała tak wiele chaosu, że trudno teraz wprowadzić jakieś logiczne więzi strukturalne. Skutki tego mogłam obserwować, uczestnicząc w zebraniu działaczy związkowych z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej woj. białostockiego. W charakterze gości — obserwatorów zaproszono również związkowców zrzeszonych w bratnich federacjach, np. z **Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów.** Miano nadzieję, że dołączą oni do głównego pnia, to znaczy federacji pracowników gospodarki komunalnej. Oczywiście, musiało by być to poprzedzone wystąpieniem z dotychczasowych federacji.

Nadzieje okazały się chyba płonne, bowiem w trakcie zebrania wynikł problem władania branżowym ośrodkiem w **Supraślu.** Jest to obiekt bardzo atrakcyjny, zbudowany przez białostockich związkowców. Już nieraz ostrzyli sobie nań zęby przeróżni amatorzy. Swego czasu nawet CRZZ chciała go mieć jako swój ośrodek.

Po zawieszeniu związków zawodowych supraski obiekt dzierżawiło **Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** w **Białymstoku.** Ale w tych dniach, z okazji przekazywania majątku po byłych związkach poszczególnym federacjom, obecny dzierżawca, a także inwestor ośrodka dostał wymówienie. Supraską perełkę przejęła federacja i czym prędzej przystąpiła do rozdziału miejsc na zimowisko. Dla żadnego z białostockich związków zrzeszonych w federacji pracowników komunalnych nie przydzielono ani jednego skierowania. Zaoferowano natomiast pięć miejsc w **Mikołajkach,** z których pewnie nikt nie skorzysta, bo któż by woził zimą tak daleko swe dzieci.

Nikomu z uczestników wspomnianego zebrania, zorganizowanego pod hasłem „łączmy się", nie spodobała się taka polityka federacji. Zaproszeni goście poulatniali się po angielsku. Również wśród tych, którzy zostali do końca, ochota do tworzenia białostocko-łomżyńskiej agendy jakby osłabła. Wprawdzie **Olga Bakunowicz** z Zarządu Budynków Mieszkalnych podjęła się kontynuowania zabiegów o stworzenie międzyzakładowej delegatury federacji, ale do sukcesu raczej daleko. Na współudział woj. suwalskiego liczyć już nie można, bo tamtejsi działacze szybko uwinęli się z utworzeniem swojej delegatury wojewódzkiej — jej siedziba znajduje się w przedsiębiorstwie komunalnym w Olecku.

Pozostaje pytanie, czy zechcą dołączyć do białostoczan związkowcy z łomżyńskiego? Na zebranie informacyjne — mimo zawiadomienia — nie przybył ani jeden przedstawiciel. Nie rokuje to większych nadziei na współdziałanie.

Mimo utworzenia Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, na niższych szczeblach proces integracji nie został zakończony. Jak widać choćby na przykładzie pracowników gospodarki komunalnej, niełatwo będzie zastopować podziały i partykularyzmy.

Może przyczyni się do tego nie tyle gra ambicji, co skromna kasa, bowiem bytomskie zgromadzenie związkowców uchwaliło, iż udział w OPZZ będzie jednakowy dla każdej federacji czy związku. Uznano, że skoro ich przedstawiciele chcą mieć w OPZZ równe prawa, muszą płacić równe składki. Wymogowi temu nie będą mogły pewnie sprostać najmniejsze federacje, dysponuje małymi funduszami. Z tego też względu tworzenie kosztownej sieci agend wojewódzkich przez rozdrobnione federacje wydaje się nierealne.

HELENA PILIPIUK



Stacja diagnostyczna POM w Augustowie wyposażona jest w nowoczesne urządzenia i aparaturę. Wykonuje badania rejestracyjne, diagnostykę silników i podwozi, ustawianie świateł, legalizuje szybkościomierze, konserwuje podwozia samochodów.

NA ZDJĘCIU: kierownik działu usług — WITOLD PIETREWICZ i mechanik L. DĄBROWSKI.

Tekst i fot. R. SIEŃKO — CAF

Ciągle na nowo przeżywać przygodę z harcerstwem

W **Białostockiej Chorągwi ZHP** im. Walerego Wróblewskiego zakończył się pierwszy etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W poszczególnych hufcach wybrano nowe władze i delegatów na IX konferencję sprawozdawczo-wyborczą, która obradować będzie 11 stycznia 1985 r., przyjęto programy działania na najbliższe lata.

Na swym ostatnim w bieżącej kadencji posiedzeniu, Rada Białostockiej Chorągwi ZHP przyjęła podstawowe dokumenty, które zostaną przedstawione delegatom: sprawozdanie z działalności w latach 1981—84 oraz projekty: porządku i regulaminu obrad, uchwały programowej a także uchwały w sprawie udziału harcerstwa Białostocczyzny w Narodowym Czynie Pomocy Szkole. Uznano bowiem, że skoro szkoła i placówki oświatowo-opiekuńcze są środowiskiem ściśle związanym z harcerstwem, nie może zabraknąć organizacji w poczynaniach na rzecz narodowej edukacji.

Harcerstwo w woj. białostockim jest nie tylko najliczniejszą organizacją młodzieżową ale zarazem i jedyną wielopokoleniową. Posiada bowiem spójny system wychowawczy dla wielu grup wiekowych, który pozwala kształtować młodego człowieka poczynając już od zucha aż do pełnoletności. Stąd tak silnie akcentowana w Związku więź pokoleń, szacunek dla tradycji a jednocześnie kształtowanie wzorców osobowych oraz zaangażowanych postaw a także emocjonalnych więzi z organizacją. Bo — jak ktoś powiedział — „harcerzem jest się przez całe życie". A ponadto — co także nie jest bez znaczenia — na harcerstwo można zawsze liczyć. Potwierdzeniem tego jest nie tylko historia ale i codzienna działalność ZHP.

Niezmiernie istotną cechą harcerskiej działalności jest służba. Ileż treści wychowawczych zawiera określenie Harcerska Służba Polsce. Stąd właśnie ZHP w swym systemie wychowawczym stosuje takie właśnie środki i metody aby młody człowiek mógł autentycznie i w pełni, ciągle na nowo przeżywać przygodę z harcerstwem, odnajdywać w nim spełnienie swych ideałów, potrzeb i marzeń. Konsekwencją tego jest ustawiczne określanie i uświadamianie wszystkim członkom ZHP — zuchom, harcerzom i instruktorom konieczności stałego reagowania na potrzeby społeczno-gospodarcze. Tak właśnie bowiem realizuje się harcerska służba. (h)

Pod choinkę i na świąteczny stół

Cukiernicza Spółdzielnia Inwalidów „Roksana" ze Strzyżowa (woj. rzeszowskie) będąca znaczącym w kraju producentem cukierków z myślą o okresie świątecznym zwiększyła produkcję wyrobów pod choinkę. Łącznie w czwartym kwartale br. dostarczy do sklepów 61 ton sopli choinkowych oraz 82 tony spartanek choinkowych nadających się świetnie do przybrania tradycyjnych drzewek świątecznych. Miłym prezentem dla najmłodszych pod choinkę będzie 21 ton galaretki bieszczadzkiej, która zostanie dostarczona na rynek do końca roku.

Spółdzielnia produkuje rocznie ok. 4 tys. ton wyrobów cukierniczych. W tym roku na eksport przeznacza 200 ton. Do Stanów Zjednoczonych i Włoch wysyła się „krówki", a do RFN lizaki. Odpisy dewizowe uzyskiwane z eksportu umożliwiają spółdzielni wymianę wyeksploatowanego parku maszynowego na nowoczesne urządzenia do produkcji słodkich wyrobów.

Załoga Kombinatu Ogrodniczego w Karniszewicach (woj. koszalińskie) przeznaczyła na przedświąteczne i przednoworoczne zakupy 65 tys. główek sałaty oraz 5—8 ton wyhodowanych w swoich szklarniach pomidorów. Również przed świętami znajdzie się w sprzedaży ponad 10 tys. wiązek nati pietruszki.

Ogółem w okresie zimy kombinat dostarczy na rynek 350 tys. główek sałaty. Pod koniec zimy załoga Karniszewic przyspieszy w porównaniu z ub. rokiem dostawy ogórków o dwa tygodnie a pomidorów o dziesięć dni. Ogórki znajdą się w sprzedaży pod koniec marca, a pomidory na początku stycznia. (P)

Stacje turystyczne w Beskidach

Poprawia się wyposażenie stacji turystycznych w Beskidach. Część z 34 stacji turystycznych PTTK, posiadających ponad 1300 miejsc, została w ostatnim czasie odrestaurowana i wyposażona w nowy sprzęt. Najwięcej stacji bo 10 znajduje się u podnóża Beskidu Żywieckiego m.in. w Kamesznicy, Ujsołach Korbielowie i Zwardoniu. (P)

ZWCIORAJSZYCH LISTÓW

To ma być hojność?

W „GW" z 8—9 grudnia przeczytałem artykuł pt. „Hojny Mikołaj w Hajnówce". Już pierwsze zdanie zmusza człowieka do zastanowienia. Co to za pomysł umieszczania ogromnego pawilonu handlowego (powierzchnia ok. 1300 metrów kwadr.) w lesie? Czy decyzja ta była konsultowana z mieszkańcami i samorządami pracowniczymi? Przecież teraz, żeby kupić coś z gospodarstwa domowego albo obuwie, trzeba iść parę kilometrów, bo nawet komunikacja miejska tam nie dociera.

To i owo trzeba również dorzucić, jeśli chodzi o lokalizację sklepu wielobranżowego PSS przy ul. 1 Maja. Mówi się, że jest to sam środek Hajnówki. Chyba będzie, i to w 2000 roku. Osiedla „Centrum" i „40 lecia" oraz tylko co rozpoczęte „Mazury" znajdują się z przeciwległej strony miasta.

Uwagi można mnożyć, ale nie jest to praca dyplomowa na temat złej lokalizacji obiektów handlowych, więc poprzestanę na tym. Nasuwa mi się tylko powiedzenie doktora Strosmajera z filmu „Szpital na peryferiach": Gdyby głupota miała skrzydła, to ci co zaprojektowali i zatwierdzili projekt pawilonu na skraju puszczy, fruwaliby nad nim jak gołąbki.

HAJNOWIANIN
(nazwisko do wiadomości „GW")

Czarny cymes

Przepraszam za ten nietaktowny początek, ale omal mnie szlag nie trafił, gdy przeczytałem w „Gazecie", że w wiejskich domach będzie ciepło. Od czego? W naszym geesie już od trzech miesięcy na składzie w ogóle nie ma węgla. Jak przywiozą, to momentalnie znika. Trzeba mieć wyjątkowe szczęście, żeby trafić na odpowiedni moment. A kto ma czas sterczeć w długiej kolejce?

Prowadzę gospodarstwo specjalistyczne, mam zlecenie na ten czarny cymes. I nie mam czym palić. Podobnie jest z ludźmi samotnymi, którym opieka społeczna zafundowała po jednej tonie węgla.

Jak więc jest z tym węglem? Niby górnicy wydobywają go dużo, ale na składowiskach tego nie widać. Coś więc tu szwankuje. Uważam, że jeśli ja produkuję żywność każdego dnia, niezależnie od tego czy to piątek, świątek czy niedziela, to i węgiel powinienem kupić każdego dnia. Jeszcze raz przepraszam za ten ton i styl, lecz jestem gospodarzem, a nie naukowcem.

STEFAN GOŁASZEWSKI
Ożary, gmina Rutki
woj. łomżyńskie

Nowości „KiW"

Kryptonim — „legalizacja"

Cenną pracę Stanisławy Lewandowskiej pt. „Kryptonim — „Legalizacja" 1939—1945" publikuje „Książka i Wiedza". Autorka omawia działalność legalizacyjną ugrupowań politycznych podległych rządowi polskiemu na emigracji oraz obozu lewicy rewolucyjnej; ukazuje metody i techniki organizowania i wystawiania dokumentów ludziom działającym w ruchu oporu w latach II wojny światowej. Książkę rozpoczyna frapujący rozdział na temat pojęcia i zakresu konspiracyjnej działalności legalizacyjnej oraz jej aspektów terytorialnych. Pracę wzbogacają: wykaz źródeł i literatury, indeks osób i nazw geograficznych, a także liczne zdjęcia dokumentalne. (P)

Zimowe wczasy nad morzem

Popularność zimowych wczasów nad morzem rozszerza się z każdym rokiem. Od wielu już lat sporo ośrodków wypoczynkowych na Wybrzeżu Szczecińskim przyjmuje wczasowiczów i turystów przez okrągły rok. Wszystko jednak wskazuje na to, że obecny sezon zimowy będzie rekordowy. Oblicza się, że obecnie w domach wypoczynkowych przebywa około 30 tys. wczasowiczów i turystów; w najbliższych dniach przyjadą nowi. (P)

MIODU nie brakuje

Chociaż tegoroczny sezon nie był korzystny dla pszczelarstwa — ze względu na deszczowe i chłodne lato — jednak przewiduje się, że do końca grudnia br. skup miodu wyniesie ok. 8 tys. ton w całej branży. Po okresie słabego zainteresowania konsumentów miodem — w ostatnim czasie ożywiła się jego sprzedaż. Kupowany jest na świąteczne pierniki i jako lek przeciwko jesienno-zimowym chorobom, zaziębieniom, katarom, bólom gardła itp.

Z nabyciem miodu nie ma, oczywiście, żadnych kłopotów, gdyż w spółdzielniach ogrodniczo-pszczelarskich są spore zapasy pozostałe po ubiegłym rekordowym roku, w którym skupiono ok. 16 tys. ton tego produktu. Można więc dostarczyć miodu w ilości wystarczającej nie tylko na te sezonowe potrzeby, ale i na to by — podobnie jak w wielu innych krajach — był stale stosowany w naszych zwłaszcza śniadaniowo-kolacyjnych jadłospisach.

Dodajmy, że mamy w Polsce ok. 2,5 mln pni pszczelich w mniej więcej 200 tys. pasiek. **Na najszerszą skalę pszczelarstwo jest rozwinięte m.in. w województwach: lubelskim, suwalskim, białostockim, olsztyńskim, opolskim i wrocławskim.**

Najważniejszą obecnie sprawą w tej gospodarce jest zwalczenie warrozy — choroby pszczół, która niedawno pojawiła się w naszym kraju. Nauka pracuje intensywnie nad nowymi skuteczniejszymi środkami przeciwko warrozie oraz upowszechnia się sprawdzone w praktyce metody biologicznego zwalczania zapobiegające jej rozwojowi.

Szersze zastosowanie tych sposobów, z którymi pszczelarze są zaznajamiani na kursach szkoleniowych — znacznie pomogłoby uchronić pasieki przed tą chorobą. (P)

Śladem publikacji

Zachłanny inwestor

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w „GW" z 29 listopada br. pt. **„Zachłanny inwestor"** przyznajemy, że mieszkańcy ulic podanych w publikacji mają pewne trudności komunikacyjne w związku z prowadzoną rozbudową Zakładu Pracy Chronionej.

Wynika to z konieczności zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa osób, które korzystałyby z ul. Dąbrowskiego (będącej do czasu jej zamknięcia ulicą jednokierunkową). Jeden z obiektów o czterech kondygnacjach — został usytuowany tam w odległości 8 metrów od krawędzi jezdni. W ramach prowadzonej inwestycji cała ulica jest przewidziana do przebudowy łącznie z wykonaniem nawierzchni asfaltowej i chodników w miejsce istniejącego obecnie mocno nadwerężonego bruku.

Informujemy też, że mieszkańcy sąsiednich ulic mają zapewnione dojazdy i dojścia do swoich posesji. (bk)

JÓZEF JERZY GASS
Prezes Zarządu Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość" w Bielsku Podlaskim

Do pracy w wolną sobotę

Autobusem czy pieszo?

Nad istnieniem wolnych sobót już dawno przeszliśmy do porządku dziennego, przyzwyczailiśmy się do dwóch dni odpoczynku w końcu tygodnia. Nie zawsze jednak korzystamy z tego dobrodziejstwa: trzeba w zakładzie podgonić plan, bo wcześniej nawalili z dostawą kooperanci, wypada w wolną sobotę popracować, by w zamian mieć wolne np. w Wigilię czy Sylwestra. Są wreszcie i soboty robocze, w które jednak nie wszyscy gremialnie stają przy swych stanowiskach pracy. Dotychczas terminy „pracujących" sobót określał wojewoda. Temu też rytmowi podporządkowywało się MPK w Białymstoku, mające zapewnić pracującym w te dni dojazd do pracy i powrót do domu. Coraz częściej jednak zakłady praktykują normalną pracę w te dni w zamian za inne, kiedy załodze daje się wolne.

Pół biedy, gdy przedsiębiorstwo raczy zawiadomić MPK odpowiednio wcześniej o swych zamiarach. Wtedy można spokojnie ułożyć rozkład jazdy dodatkowych autobusów. Gorzej, gdy w piątek zamawia się przewoźnika na sobotę. I tu zaczyna się problem. Ludzi do roboty dowieźć trzeba. Często istnieje więc konieczność „zrywania" autobusu z normalnej miejskiej linii. Czasem trzeba ściągać z domu kierowcę, płacić mu podwójnie (bo za wolną sobotę tyle się należy), trzeba mu w tygodniu dać wolny dzień. Gdy takich wypadków jest więcej — otwartą staje się kwestia, czy w świąteczny dzień uruchamiać wszystkie wozy, które jeżdżą przez cały tydzień. Różnica jest dość istotna, jako że powszedni dzień działalności MPK (przy wykorzystaniu całego potencjału przewozowego) kosztuje ok. 3 mln zł zaś dzień świąteczny, jak np. wolna sobota — o połowę mniej.

8 grudnia br. pracownicy **Białostockich Fabryk Mebli** interweniowali, że nie było dla nich dodatkowych autobusów. I mieli rację: cóż ich obchodzi fakt, że nikt z kierownictwa nie raczył zawiadomić wcześniej MPK? Pracowali, chcą dojechać do domu i kwita! Dzięki czyjejś niefrasobliwości oberwało się w tę sobotę miejskiemu przewoźnikowi. To tylko jeden przykład, ale nie jedyny.

Dotychczas sprawy wolnych sobót regulowało zarządzenie wojewody. Jeżeli jakiś zakład nie podporządkował się tym rygorom — musiał sobie z dowozami radzić na własną rękę. Zapowiada się jednak, że od przyszłego roku może być znacznie większy galimatias. Oto od 1 stycznia 1985 r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, dające uprawnienia kierownikom zakładów do zwiększania (według własnego uznania) rozmiaru czasu pracy w danym dniu, a w zamian — ustanawiania wolnym innego dnia. Może więc zacząć się przewozowy korek, gdy zbiegną się na raz potrzeby kilku czy kilkunastu sporych zakładów, które zechcą pracować w tym samym wolnym dniu.

Pewną szansę na uniknięcie trudności widzę w utworzeniu stanowiska kogoś w rodzaju koordynatora przewozów pracowniczych w wolne od pracy dni. Obojętnie: przy wojewodzie, prezydencie Białegostoku czy jeszcze gdzieś indziej.

Nie istniałaby taka konieczność, gdyby zakłady same wcześniej powiadamiały MPK o swych zamiarach. Dotychczas czyniła to z powodzeniem np. „Unitra-Biazet", skąd już na początku br. dotarł do MPK szczegółowy plan informujący, kiedy pracować się będzie w zmniejszonym wymiarze godzin, a kiedy — w wolne soboty. Możliwe były wtedy odpowiednie korekty w kursowaniu miejskich autobusów, przy uwzględnieniu potrzeb ZPT.

Wiele białostockich zakładów pracowało wcześniej w wolne soboty, „odrabiając" Wigilię i Sylwestra. Wiele z nich zawiadamiały MPK, jak to czyniły „Fasty", „Agnella", „Uchwyty" czy „Sonopan". Czy to takie trudne?

M. PIEKAREK

Jeżeli młodzież nie skorzysta z szansy

Młodzież nie jest jednorodną grupą społeczną. Podobnie jak i całe społeczeństwo jest w swoich poglądach i postawach zróżnicowana i podzielona. Wpływ na jej zachowanie ma przede wszystkim otaczająca ją rzeczywistość, rodzina, szkoła, zakład pracy, grono rówieśników. Odbijają się w nim więzi, interesy klasowe, różnice światopoglądowe, istniejące dysproporcje oświatowe i kulturowe.

Społeczeństwa nie da się w prosty sposób podzielić na młodszych i starszych. Stąd też działania partii muszą być w programach wychowawczych i praktyce ukierunkowane na przeobrażanie jednych i drugich.

W uchwałach IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR dokonano oceny doświadczeń w pracy z młodzieżą, ustalono główne kierunki działań politycznych, które zostały rozwinięte podczas IX Plenum KC. Konsekwencją tej linii politycznej było przyjęcie przez rząd programu poprawy warunków startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia. Zrobiono wiele. Jednak efekty tych działań w dalszym ciągu nie mogą zadowalać.

Z myślą o młodzieży Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku w sierpniu 1982 r. przyjęła szczegółowy harmonogram realizacji założeń IX Plenum. Wiele uwagi poświęcono też tej sprawie w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Plenum KW określiło zadania w pracy ideowo-wychowawczej z młodzieżą.

Ostatnie plenarne obrady instancji wojewódzkiej, poświęcone były ocenie skuteczności realizacji przyjętych zobowiązań.

Obraz w świetle analizy Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej nie wygląda zbyt różowo. Można stwierdzić, że prawie wszystko w celu realizacji uchwał IX Plenum zrobiła jedynie instancja wojewódzka. Im niżej zaś schodzimy w kierunku podstawowych ogniw partii, tym bardziej sytuacja się komplikuje.

Z dokumentów WKR wynika, że harmonogramy i programy realizacji uchwał przyjęło 50 proc. z badanych instancji podstawowych. Zespoły kontrolujące stwierdziły, że oceny realizacji rządowego programu poprawy startu życiowego nie dokonano w 60 proc. instancji. Przyjmując udział młodzieży we władzach partyjnych za jedno z kryteriów oceny działalności partii należałoby przyjąć, że praca ta jest mało efektywna. Udział młodych w składzie władz jest niewystarczający, mniejszy niejednokrotnie, niż ich udział w samej partii, jeszcze mniej korzystny jest ten wskaźnik w komitetach.

Sytuacja najgorzej przedstawia się na poziomie komitetów zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych. Z materiałów przedstawionych przez WKR wynika, że na 35 badanych jednostek zadania w zakresie upowszechniania uchwały podjęło 11. W sześciu organizacjach ograniczono się do przedstawienia tej problematyki na zebraniu, w pozostałych tego tematu praktycznie nie podjęto.

Niedociągnięć stwierdzono wiele. Częsty brak systemowej koncepcji pracy ideowo-politycznej z młodzieżą, podejmowanie zadań na zasadzie akcyjności, rozpatrywanie tych problemów przy okazji innych podejmowanych spraw, traktowanie młodzieży nie w sposób partnerski, lecz według utartych schematów i tradycji, niski poziom w szkole — oto tylko niektóre wnioski z działalności instancji, komitetów zakładowych i POP.

Częściowym usprawiedliwieniem takiego stanu rzeczy może być ogrom zadań stawianych przed tymi ogniwami oraz zbyt częsta zmiana priorytetów w pracy partyjnej. Jednak — jak stwierdził w czasie plenarnych obrad I sekretarz KM w Białymstoku **Józef Kowalczyk** — KZ i POP nie zawsze zdają sobie sprawę z doniosłości i rangi uchwał IX Plenum. A niedocenianie tego problemu, jak powiedział **Leszek Miller**, kierownik zespołu do spraw młodzieży KC — to nie tylko brak wyrobienia politycznego ale i instynktu samozachowawczego. Średni wiek członków partii wzrasta, zaś dopiero od kwietnia br. więcej młodych do partii przychodzi niż odchodzi.

W województwie białostockim 80 proc. ludzi w wieku 15—35 lat nie jest zrzeszonych. Praktycznie więc nie znajduje się w polu oddziaływania partii ani organizacji młodzieżowych. Sprawą o fundamentalnym znaczeniu staje się przełamanie tej bierności, nieufności, postawy stania na uboczu. Trzeba do tego celu wykorzystać wszystkie możliwości. Istotną rezerwą w docieraniu do tej grupy społeczeństwa jest dobrze zaprogramowana i właściwie prowadzona praca z młodymi członkami partii. Oprócz działania w organizacjach młodzieżowych ich obowiązkiem (o czym niejednokrotnie zapominają) jest również propagowanie aktualnej linii politycznej wśród rówieśników.

Związki młodzieżowe mają za sobą najtrudniejszy okres, obroniły swój ideowy kształt, powoli rozbudowują szeregi, stopniowo rozszerzają zasięg swojego oddziaływania. Nie znaczy to, że są wolne od trosk.

W najtrudniejszej sytuacji znajduje się Zrzeszenie Studentów Polskich, które liczy obecnie około 700 członków. Organizacja ta nadal szuka swego miejsca na uczelni. Zrzeszenie odczuwa brak aktywu i działaczy. Jego wpływy są niewielkie. **Grzegorz Olszewski**, przewodniczący Rady Okręgowej ZSP — upatruje taki stan rzeczy w sfrustrowaniu środowiska, postawie oczekiwania czy wręcz niechęci do angażowania się.

Musi to niepokoić. Nie pierwszy raz powracają problemy tego środowiska na forum partyjne. Jest wiele przykładów na to, że praca wychowawcza na wyższych uczelniach odsunięta została na boczny tor. Mówił o tym również **Andrzej Trojanowski.** Nauczyciel akademicki jest rozliczany wyłącznie za dydaktykę, rzadko nagradzany za pracę wychowawczą — stwierdził.

Na uczelniach nadal toczy się walka polityczna. Próbuje się wykorzystywać samorząd studencki do tworzenia struktur politycznych. Sprawy tego środowiska powinny być częściej przedmiotem wnikliwych analiz, z których wypływałyby konkretne decyzje — oto jeden z wniosków z dyskusji.

Nadal istnieje zbyt wiele barier we współdziałaniu organizacji młodzieżowych z organami administracji państwowej i ogniwami partii, szczególnie na szczeblach podstawowych. Nie tylko ograniczają one inicjatywy młodych, ale niejednokrotnie zniechęcają do działania.

Najwyraźniej widać to chyba na przykładzie młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych. W czasie obrad **Konstanty Muśko** opowiadał o perypetiach związanych z taką spółdzielnią na terenie Bielska Podlaskiego. Również białostockie inicjatywy mieszkaniowe nie są wolne od kłopotów.

Sposoby rozwiązywania problemu mieszkaniowego będą jeszcze przez dłuższy okres czasu, w odczuciu młodego pokolenia, sprawdzianem skuteczności działań partii. Problemów tych, podobnie jak i innych, nie da się rozwiązać bez współdziałania wszystkich grup społeczeństwa. Spółdzielczość mieszkaniowa pozostanie najbardziej powszechną drogą do otrzymania własnego „M". Trzeba jednak wykorzystać wszystkie dostępne sposoby budowy poza jej zasięgiem. Słabo wykorzystane są nadal formy budownictwa zakładowego. Przykład Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych w Starosielcach jest w tym względzie odosobniony.

W województwie białostockim na blisko 350 tys. ludności w wieku produkcyjnym, około 160 tys. to ludzie do 35 lat. Są oni w większości dobrze przygotowani do pracy zawodowej. Rocznie 7—8 tys. absolwentów szkół podejmuje swą pierwszą pracę. Ponad 70 proc. to absolwenci szkół wyższych i średnich. Obiegowa opinia, że profil kształcenia nie odpowiada realiom gospodarki województwa, nie potwierdza się w praktyce. Młodzi muszą jednak zrozumieć, że nikt nie obiecywał im pracy, zgodnie z kierunkiem wykształcenia, tylko w środowisku miejskim.

Młodość jest szansą Białostoczyzny. Tym ważniejszą staje się sprawa prawidłowego procesu adaptacji zawodowej w zakładzie pracy. Nadal bywa tak, że młodzież traktowana jest instrumentalnie, rutyna i wygodnictwo przełożonych, skostniałe struktury organizacyjne obracają się przeciw młodym. Nie tylko wydłuża to proces adaptacji, ale i zwiększa fluktuację załóg.

Żadnej zmiany w zakładzie pracy nie da się skutecznie przeprowadzić bez udziału młodzieży. Wiele w naszej gospodarce jest jeszcze do zrobienia: uregulowanie systemu płac, pełne wykorzystanie czasu pracy oraz potencjału wiedzy twórczej inżynierów i techników. Są to tylko niektóre sprawy, w których rozwiązanie musi włączyć się młoda załoga.

Istotą działań partii jest stworzenie warunków do realizacji różnorodnych aspiracji młodego pokolenia. PZPR przyjęła na siebie wielką odpowiedzialność, każde niepowodzenie będzie obciążało jej konto. Jednak jeśli młodzież nie skorzysta z tej szansy będzie sama sobie winna. Nikt za nią nie rozwiąże jej problemów. Społeczeństwo może tylko pomóc. Wynika to przede wszystkim z trzeźwej oceny realiów społeczno-gospodarczych naszego kraju.

ROMAN BAKA



Przed rozgrywkami eliminacyjnymi wszystkich startujących podzielono na grupy. Tylko najlepsi z nich awansowali do finału.

XXIX turniej szachowy

PUCHAR „Gazety Współczesnej" powędrował do Skopje

Jak już informowaliśmy, w ubiegłą niedzielę, 16 bm. rozegrany został XXIX SZACHOWY TURNIEJ W GRZE BŁYSKAWICZNEJ O PUCHAR „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ". Rozgrywki finałowe zakończyły się późnym wieczorem, dlatego też wyników ich nie zdołaliśmy przekazać we wczorajszym wydaniu „GW".

Po wieloletniej przerwie nasza impreza miała międzynarodową obsadę. W turniejowe szranki weszli szachiści, **CSRS, Holandii, Jugosławii, RFN i Polski.** Klasą dla siebie byli zawodnicy **FCU-55 Skopje.** Nie od dziś wiadomo, że Jugosłowianie są mistrzami w grze błyskawicznej. Grają nie tylko dobrze, ale i bardzo szybko. Wygrali więc turniej bez problemów. Zdobywca pucharu „GW" — **Rolando Redepagić** odniósł 15 zwycięstw i poniósł tylko jedną porażkę.

A oto wyniki finału XXIX turnieju w grze błyskawicznej o puchar „GW" (m — mistrz, km — kandydat na mistrza, I kat. — I kategoria):

1. m Rolando Redepagić (Jugosławia) — 15 pkt.,

2. km. Vlatko Bogdanowski (Jugosławia) — 11,5 pkt.,

3. km. Sulejman Suljović (Jugosławia) — 10,5 pkt.,

4—7. km. Jerzy Dybowski (Start Lublin) — 9 pkt.,
I kat. Zenon Jabłoński (Jagiellonia),
km. Michael Moller (RFN),
km. Michał Praszak (Avia Świdnik),

8—9. km. Dariusz Klimaszewski (Jagiellonia) — 8,5 pkt.,
km. Ireneusz Łada (LZS Jelenia Góra),

10—12. km. Dariusz Drzemicki (Jagiellonia) — 8 pkt.,
km. Jan Górski (Jagiellonia),
km. Josef Ratolistka (CSRS),

13—14. I kat. Peter Boel (Holandia) — 6,5 pkt.,
I kat. Andrzej Plesiuk (PRIM Ełk),

15. II kat. Andrzej Ocytko (Jagiellonia) — 6 pkt.,

16. I kat. Romuald Borys (Pogoń Łapy) — 5,5 pkt.,

17. I kat. Andrzej Raczkowski (Jagiellonia) — 0,5 pkt.

(dk)



Tylko w turnieju „GW" może dojść do takich spotkań. Późniejszy finalista Michael Moller z RFN (z prawej) rozgrywa partię z rozpoczynającą swą karierę sportową Krystyną Szpylman (MDK Przemyśl).

Fot.: Zdzisław Zaremba

KSIĄŻKI NADESŁANE

ROMAN BRANDSTAETTER — BARDZO KRÓTKIE I NIECO DŁUŻSZE OPOWIEŚCI, Wydawnictwo Poznańskie 1984, nakład 20 000 egz., str. 273, cena 130 zł.

LITERATURA WOBEC NIEPODLEGŁOŚCI, Wydawnictwo Łódzkie 1984, nakład 5000 egz., str. 153, cena 60 zł.
Zbiór studiów na temat kształtowania się polskiej literatury w pierwszych latach międzywojennych, rozpatrywany w powiązaniu z innymi dziedzinami życia społecznego i kulturalnego kraju.

ROBERT-JEAN LONGUET — MÓJ NIEZWYKŁY PRADZIAD, Czytelnik 1984, nakład 10 000 egz., str. 196, cena 100 zł.
Wspomnienia o Karolu Marksie spisane przez jego prawnuka.

WIKTOR WOROSZYLSKI — ŻYCIE MAJAKOWSKIEGO, Czytelnik 1984, nakład 20 000 egz., str. 724, cena 350 zł.
Bogato ilustrowana biografia wielkiego poety.

NINA LENGYEL — FORMUŁA 1. LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ, Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1984, nakład 50 000 egz., str. 190, cena 220 zł.
Autorka należy do grona najlepszych znawców Formuły 1. Jej reportaże z najciekawszych imprez drukuje „Motor", „Kuliś", „Sztandar Młodych", „Przegląd Sportowy".

Twarzą w twarz z pisarzem

Autoportrety

Wojewódzka Biblioteka Publiczna znowu zrywa ze schematem, że „służba czytelnikowi to udostępnianie zbiorów czyli wypożyczanie książek" — ale wprowadza na powrót dynamiczne formy upowszechniania czytelnictwa.

Bo u przeciętnego czytelnika w trakcie obcowania z książką, rodzi się wiele pytań. — Czy jest pisarstwo: wtajemniczeniem? darem natury? Wynika z talentu, czy też praca leży u podstaw powodzenia dzieła u odbiorcy? A może praca wespół z talentem czynią pisarza?

Kim jest pisarz?

Pytań jest zresztą znacznie więcej, szczególnie wówczas gdy gani się dzieło lub je podziwia.

Na te i inne wątpliwości odpowiadać będą mieszkańcom Białegostoku sami autorzy. Niedawno narodziła się nowa — jedna z wielu przygotowanych przez WBP — impreza cykliczna **„Autoportrety literackie".**

A że żyją wśród nas, ocieramy się o nich w tłumie, stoimy nierzadko w tej samej kolejce — pisarze, poeci, ludzie pióra — więc ich twórczość oraz oni sami będą prezentować się czytelnikom.

Na inaugurujące spotkanie poproszono **Aleksandra Omiljanowicza.** Jak niewielu pisarzy o bogatym dorobku literackim i publicystycznym wywodzi się stąd — konkretnie z Suwalszczyzny, choć tworzy w Białymstoku. Praca, twórczość, tematyka wielu jego książek i publikacji tkwią tu głęboko korzeniami.

Było to ważne spotkanie dla autora i jego słuchaczy. Zaproponowana konwencja — wprowadzenia dokonał poeta **Wiesław Kazanecki,** następnie czytane były fragmenty książek pisarza — została przyjęta z zainteresowaniem przez obecnych. Wreszcie sam bohater wieczoru barwnie i zajmująco mówił o swojej twórczości. Kładł akcent na okres ponurych dni okupacji.

Kiedy zaś pisarz dotyka czasów, spraw i miejsc znanych z autopsji starszym czytelnikom a młodzieży z opowiadań rodziców lub dziadków — książki żyją podwójnym życiem. Na spotkaniu z pisarzem pulsują nowymi zdarzeniami, poszerzają spojrzenie na ludzkie losy, uczą historii, bo wspierają je świadkowie zdarzeń.

To był udany wieczór. Na sali zabrakło wolnych miejsc.

— Moja twórczość o tematyce okupacyjnej — mówił pisarz — to dług, który muszę spłacić przyjaciołom i bliskim pomordowanym w kazamatach i trybach hitlerowskiej machiny śmierci, poległym w walce z okupantem.

Swoją ostatnią książkę **„Argentyńską mozaikę"** — ilustrował — w czasie spotkania — eksponatami. Był to plon podróży do Ameryki Południowej. Każdy niemal eksponat miał swoją oddzielną opowieść.

To spotkanie trwało blisko trzy godziny. Dobry początek został zrobiony.

Następny wieczór z tego cyklu już w styczniu, twarzą w twarz z publicznością literackich wieczorów stanie **Wiesław Kazanecki,** potem poetki ludowe — **Melania Burzyńska** i **Elżbieta Daniszewska,** następnie **Anna Markowa** i inni.

W działaniach programowych WBP są również inne nie mniej ciekawe propozycje, do których wkrótce powrócimy.

JOTEM

Fachowcy-rolnikom

Zasady kontraktacji zbóż

Co roku w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim w ramach kontraktacji skupuje się około 300 tys. ton ziarna zbóż konsumpcyjnych. Duży udział w sprzedaży mają rolnicy indywidualni. Wobec powtarzających się przypadków nieporozumień przy sprzedaży zboża, często wskutek nieznajomości obowiązujących przepisów, przekazujemy informację o zasadach kontraktacji w r. 1985.

Producenci mogą bez ograniczeń zawierać umowy na dostawę ziarna wszystkich gatunków zbóż, a więc żyta, pszenicy ozimej i jarej, jęczmienia, owsa, gryki, prosa i kukurydzy; mogą też podpisywać umowy jednoroczne lub wieloletnie. Dopuszcza się możliwość kontraktacji na dostawę zbóż ozimych i oddzielnie jarych lub łącznie — zbóż ozimych i jarych.

W umowie rolnik powinien określić rodzaj zboża i zadeklarowaną wielkość jego dostawy w kwintalach. Powierzchnia, z której dostarczone jest zboże posiada znaczenie pomocnicze i nie stanowi podstawy do rozliczeń. Termin podpisania umowy kontraktacyjnej został ujednolicony i upływa z dniem 31 marca 1985 r.

Producenci mają prawo wprowadzenia do wcześniejszej umowy zmiany gatunku zboża i ilości zadeklarowanej dostawy ziarna. W celu dokonania zmian rolnik powinien do 31 maja 1985 r. zgłosić swoje propozycje.

Nie przewiduje się w przyszłym roku stosowania zamienników zbóż, a więc dostaw innego gatunku ziarna na zboże zadeklarowane w umowie kontraktacji. W przypadku konieczności zmian dostaw, np. ziarna żyta za pszenicę, należy o tym zgłosić w jednostce kontraktującej do końca maja, po tym bowiem terminie będzie to niemożliwe. Rolnikowi wolno jest przekroczyć o 30 proc. zadeklarowane dostawy, które będą skupowane po cenach zbóż kontraktowanych.

Dostarczenie przez producenta minimum 90 proc. przewidzianej ilości zboża traktowane jest jako wywiązanie się z umowy. Zboże nie kontraktowane oraz nadwyżki zbóż ponad ilości wynikające z zawartych umów, będą skupowane po cenach zbóż nie kontraktowanych.

Jednostki skupu zapewnią nieodpłatny odbiór z gospodarstwa ziarna zbóż w ilości co najmniej 3 ton w jednorazowej dostawie. Ponosi ona wówczas koszty transportu, z uwzględnieniem postoju środków transportu na załadunek ziarna w czasie do 1 godziny. Koszty postoju środków transportu ponad ustalony czas obciążają producenta.

Począwszy od 1 lipca 1985 r. do norm jakościowych skupu wprowadzi się:

— tabelę nadwartości i mniej wartości, uwzględniającą zróżnicowanie wilgotności ziarna co 1 procent, podobnie jak jest to stosowane przy kontraktacji i skupie rzepaku.

— wskaźnik jakościowy oceny wyrównania ziarna jęczmienia i owsa przeznaczonego do przetwórstwa.

dr B. KIERZNOWSKI
WOPR w Białymstoku

CIEKAWE

WSTYDLIWY PRZED KAMERĄ FILMOWĄ

Młody amerykański aktor, Neal Sheldon, który odmówił uczestniczenia w scenach erotycznych, wymagających ukazywania się „w stroju Adama", domaga się od producenta 1 mln dol. odszkodowania za wyrządzone straty moralne. Ze swej strony producent również żąda finansowego zadośćuczynienia od aktora za zerwanie umowy i straty wynikłe z przestojów w realizacji filmu.

Neal Sheldon, motywujący swą odmowę rozebrania się przed kamerą tradycjami wychowania i osobistymi walorami moralnymi, wyraził równocześnie przeświadczenie, że cała ta „afera" nie powinna zaszkodzić mu w jego dalszej karierze.

„LIS" — GWAŁCICIEL POD KLUCZEM

Policja londyńska zatrzymała 32-letniego włamywacza pod zarzutem rabunków oraz napaści seksualnych zarówno na kobiety, jak i mężczyzn, terroryzującego od kilku miesięcy przedmieścia Londynu.

Napastnika, który otrzymał pseudonim „Lis", działającego z bronią w ręku i nierozpoznawalnego dzięki noszeniu kominiarki pełniącej rolę maski, cechowała wyjątkowa bezwzględność i sadyzm.

HITLER NADAL OBYWATELEM HONOROWYM

Hitler jest jeszcze nadal honorowym obywatelem licznych miast w RFN. Stowarzyszenie powstałe przed kilku tygodniami w Bochum ma na celu sporządzenie spisu miast, w których spotyka się jeszcze podobne „przeoczenie" oraz przekonanie rad miejskich o niestosowności utrzymywania takiej formy symbolicznych więzów z reżimem nazistowskim.

Niektóre z miast, m.in. Passau, przyjęły inicjatywę Stowarzyszenia ze zdziwieniem...

KOBRY W MIEŚCIE

W Nowym Jorku notuje się coraz częstsze wypadki napadania dzikich zwierząt i gadów na ludzi. Do placówek służb zdrowia zwracają się mieszkańcy z ukąszeniami węży, skorpionów, małp i wilków, które albo uciekły od właścicieli wykorzystujących je w charakterze „strażników" bądź zostały po prostu wyrzucone na ulicę przez „miłośników" egzotyki. W ostatnim czasie na terenie miasta złowiono kilka pozostających bez opieki kobr, krokodyli, szympansów, a nawet tygrysa. (P)

Ostatni Mohikanie?

Ile kosztuje szewska złotówka

Znajdowałem się w połowie „ogonka" posuwającego się żwawo do kontuaru, za którym dokonywało się przyjmowanie i wydawanie obuwia, gdy dobiegł nas od progu poirytowany męski głos:

— Kiedy będą gotowe kozaki, jeśli oddam je dzisiaj do naprawy?

— Szesnastego — oznajmiła pracownica wypisująca zlecenie na usługę, czyli reperację pantofli, które w chwilę potem lądowały na sporym stosie obuwia przyjętego w tym dniu.

— Grudnia!? — upewniał się klient z wyraźną już złością.

— Co też pan! Tu nastąpiło rzeczowe wyjaśnienie, że skoro w kalendarzu jest czternasty listopada, to termin też jest listopadowy, za dwa dni. W tym momencie krewki interesant spotulniał.

— Przeleciałem pół miasta — wyjaśnił już grzecznie — a szewcy jakby się zmówili; wyznaczali odbiór na grudzień, co gorsza wcale nie w pierwszych dniach, a raczej bliżej świąt. A tu za dwa dni...

Po dwóch dniach zgłosiłam się również po swoje pantofle. Zreperowano je porządnie i w terminie. Opuszczając zakład zastanawiałam się, jak jest możliwe uporanie się z tak dużą stertą obuwia w krótkim czasie.

Zakład naprawy obuwia, o którym mowa, mieści się przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. Jest jedyną spółdzielczą (zwartą) placówką tego typu w mieście. W Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy nazywają go „ostatni Mohikanin" również dlatego, że większość spośród zatrudnionych tam szewców to ludzie starsi, a nawet emeryci. Nie ma wśród nich młodzieży, a tym samym perspektywy kontynuacji zawodu są żadne.

W szkole zawodowej CZSP w Białymstoku istniały onegdaj klasy o specjalnościach cholewkarskich, szewskich. Teraz są tylko wspomnieniem, ponieważ nie było do nich „naboru". Kto by tam dzisiaj chciał kierować dzieciaka na szewca. Wiadomo przecież, że robota brudna, ciężka i mało płatna. Usługi te są czaso- i pracochłonne. Ich wartość, w porównaniu choćby z ceną drobnej robótki przy samochodzie, jest po prostu mizerna.

Nierentowność i brak fachowców, to główne powody skreślenia z listy spółdzielczych specjalności białostockiej WUSP aż siedmiu zwartych zakładów naprawy obuwia. Znalazł się wśród nich i ten z „Domu Rzemiosła"; przyniósł w ub. roku ok. miliona złotych strat (wartość usług nie pokryła opłat za wynajmowany lokal).

Nad więcej niż skromnym pomieszczeniem zakładu przy ul. Warszawskiej wisi nieakceptualny szyld z blaszanym pantofelkiem. To pamiątka po byłym gospodarzu, nie istniejącej już „Współpracy". W ciasnocie dziesięciu szewców, pracujących w systemie akordowym, naprawia obuwie przynoszone nie tylko z odległych dzielnic, ale i z okolic Białegostoku. Fachowość, dotrzymywanie krótkich terminów i w miarę stabilne ceny usług zapewniają im powodzenie. Niestety, tylko w miesiącach zwiększonego zainteresowania klientów stanem używanego obuwia. We wrześniu było w zakładzie pusto, za to w październiku wartość usług wyniosła ok. 350 tys. zł. Jeszcze więcej zdołano wypracować w listopadzie.

W podobnej sytuacji znajdują się szewskie zakłady zryczałtowane zrzeszone w WUSP. Jest ich obecnie w Białymstoku jedenaście, ale nie wiadomo ile będzie za parę tygodni; tak szybko bowiem zmienia się sytuacja (niestety na gorsze). Szewcy — ryczałtowcy odchodzą od zawodu. Zostają palaczami, portierami, stróżami. W każdej innej profesji zarobią więcej. Przede wszystkim zaś przestaną się martwić o to, czy w nadchodzącym miesiącu zdołają uzbierać na obowiązkowe świadczenia wynoszące prawie 10 tys. zł. Nie trzeba zbytnio wytężać wyobraźnię, by uzmysłowić sobie, ile par butów należy zreperować, by uzyskać taką sumę. A przecież tylko nieliczni dysponują własnym kątem. Za każdy metr lokalu płacą dużo, bez względu na standard pomieszczenia.

Dziewiarstwo, krawiectwo, usługi budowlane, wodnokanalizacyjne i jeszcze parę innych specjalności białostockiej Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy — obowiązuje podobny podatek. Złotówka szewska, w porównaniu z innymi branżami, jest jednak znacznie trudniejsza do wypracowania. Wprawdzie klienci narzekają na wysokie ceny usług szewskich, jednak faktem jest, iż kształtują się one poniżej poziomu rentowności. Stąd też podatki są niewspółmierne do zysków. Ponadto szewcy zrzeszeni w spółdzielczości nie mają żadnych przywilejów, nie korzystają z ulg podatkowych. Odczuwają to jako swoistą dyskryminację.

Znacznie lepiej ma się szewc-rzemieślnik. Przez dwa lata od uruchomienia nowego zakładu zwolniony jest z podatku. Miesięczne opłaty (wraz z podatkiem) nie przekraczają u niego 5 tys. zł. Nie wlicza się w to kosztów utrzymania lokalu. Ceny usług ma umowne, kalkulowane na rzeczywistych kosztach, co daje możliwość lepszego zarobku.

Nic więc dziwnego, że z gospodarki uspołecznionej fachowcy odchodzą do rzemiosła. Jednak i tu przeważają zakłady jednoosobowe. Każdy dodatkowy pracownik podwaja podatek i zwiększa kilka innych powinności finansowych, zniechęcając dość skutecznie do utrzymywania wieloosobowego stanu w zakładzie.

Białostockiemu rzemiosłu przybyło ostatnio 10 nowych zakładów szewskich. Najwięcej, bo 27, jest punktów określanych jako szewstwo naprawkowe. Na drugiej pozycji znajdują się producenci kapci, „wywrotek" — 22 zakłady. W szewstwie konfekcyjnym specjalizuje się 9 rzemieślników, ośmiu zaś wykonuje nowe obuwie.

Spora dowolność dotyczy ustalania terminów rzemieślniczych usług. Nieraz zależy to od położenia punktu, jednak częściej świadczy o solidności rzemieślnika i jego ambicji zawodowej. A z tym, niestety, bywa różnie.

Niepokojący brak nowych kadr szewskich stawia rzemieślników i spółdzielców wobec niejasnych perspektyw zawodu, który wymiera i to w dość szybkim tempie. A przecież nie zanosi się w naszym kraju na to, że będziemy kupowali wyłącznie buty jednorazowego użytku.

LUCYNA SZEPIEL

Pocałunek wymaga wysiłku

Każdy pocałunek w usta wymaga uruchomienia aż 29 mięśni — dwunastu po to, by odpowiednio układać wargi, a 17 by włączyć do tej operacji język. Oczywiście należy to pomnożyć przez dwa, by uzyskać miarę wysiłku, jaki w tę — sympatyczną zresztą — czynność wkłada całująca się para.

Niektóre plemiona afrykańskie nie uznają pocałunków, bowiem obawiają się, że w ten sposób można zostać „pozbawionym tchu". Zresztą niemal połowa rodzaju ludzkiego albo nie zna zwyczaju pocałunków w usta, albo potępia je „jako pozostałość okrutnych czasów, kiedy hołdowaliśmy kanibalizmowi".

(z.k.)

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
NACZELNY ZARZĄD KINEMATOGRAFII
o r a z RADA PRACOWNICZA OPRF
w Białymstoku

OGŁASZAJĄ KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA

Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Białymstoku

1. **Podstawowymi warunkami udziału w konkursie są:**
— wyższe wykształcenie prawno-administracyjne, ekonomiczne lub techniczne
— 8-letni staż pracy w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych
— dobry stan zdrowia
— wiek do 50 lat
— stałe zameldowanie na terenie m. Białystok
2. **Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:**
— podanie z uzasadnieniem motywów ubiegania się o stanowisko dyrektora
— kwestionariusz osobowy
— życiorys
— odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni
— opinię z poprzedniego miejsca pracy za okres co najmniej 3 lat
— świadectwo lekarskie o stanie zdrowia
3. Oferty należy składać w sekretariacie OPRF, ul. Lipowa 14, 15-427 Białystok w terminie 2 tygodni od daty ukazania się ogłoszenia.

Organ założycielski zastrzega sobie prawo nieza-akceptowania kandydata na stanowisko dyrektora wyłonionego w drodze konkursu.

k 5332-1

**PHSR „AGROMA" BAZA ZBYTU CZĘŚCI ZAMIENNYCH
w LIPKACH k/Czarnej Białostockiej**

PILNIE ZATRUDNI

◆ specjalistę d/s technicznych z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i stażem pracy
◆ specjalistę d/s cen z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym i stażem pracy
◆ z-cę kierownika Działu Sprzętu Importowanego z wykształceniem wyższym o specjalności maszyny i urządzenia rolnicze lub średnim — mechanizacja rolnictwa oraz stażem pracy.

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do Bazy w Lipkach k/Czarnej Białostockiej tel. 355-38, 39.

k 5344-1

**FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW
w Białymstoku, ul. Łąkowa 3**

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

w zawodach:

▼ tokarz
▼ frezer
▼ ślusarz remontowy
▼ szlifierz
▼ wiertacz
▼ robotnik odlewni
▼ robotnik transportu wewnętrznego
▼ spawacz elektryczno-gazowy
▼ referent d/s zaopatrzenia

ZAPEWNIAMY:

▶ wysokie zarobki za wydajną pracę
▶ osobom samotnym zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym (przez okres 6 miesięcy bezpłatnie)
▶ możliwość zdobycia wykształcenia średniego w Zespole Szkół Zawodowych przy FPU.

k 5337-1

**ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w Łomży**

ZATRUDNI

▶ **kierownika działu przygotowania produkcji** ◀

Wymagane wykształcenie wyższe — specjalność urządzenia sanitarne, plus 5-letnia praktyka w zawodzie.

Warunki pracy, płacy do omówienia na miejscu: Łomża, ul. Zawadzka 60, tel. 59-64.

k 5322-1

**ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ
w KOLNIE**

ZATRUDNI OD ZARAZ

▲ **elektryka** ▲

z uprawnieniami oraz kilkuletnią praktyką.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Służb Pracowniczych, tel. 23-86.

k 5323-1

MIEJSKI ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Białymstoku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie naprawy następującego sprzętu:

1. odkurzacze różne (przemysłowe i zwykłe)
2. froterki różne
3. czajniki metalowe i fajansowe.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni wykonawcy z uprawnieniami.

W/w sprzęt można oglądać w Dziale Technicznym w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 44 w godz. 10—14, tel. 223-45 w terminie do dnia 28 grudnia 1984 r.

Komisyjne ustalenie zepsutych części w w/w sprzęcie i ustalenie naprawy lub wymiany elementów odbędzie się w dniu 29 grudnia 1984 r.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 5335-1

K O M U N I K A T

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
18-218 w SOKOŁACH, ul. Sikorskiego 24
Z A W I A D A M I A, ŻE
od 1 stycznia do 31 maja 1985 r.
przeprowadzi
AKTUALIZACJĘ REJESTRU CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI**

W związku z tym członkowie, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni, proszeni są o zgłoszenie się do biura spółdzielni lub listowne podanie swoich adresów celem odebrania należnych udziałów.

Udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacane lub przepisywane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów uprawniających do otrzymania spadków po byłych członkach spółdzielni.

Udziały nie odebrane w terminie do dnia 30 m a j a 1985 r. zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni „SCH" w Sokołach, woj. łomżyńskie.

k 5260-1

LOKALE

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszń „9307".
g 9307-1

DWA mieszkania M-2 zamienię na jedno większe. Tel. 22-333.
g 9319-1

M-5 w Łomży z umeblowaniem — sprzedam. Łomża, tel. 50-78, Moniuszki 16/35.
Łg 9142-0

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych nieodżałowanej pamięci

Bożeny Kowalewskiej

serdeczne podziękowanie składa rodzina.

g 9309-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

R O D Z I N I E

z powodu tragicznej śmierci

Marzeny Bugajewskiej

składają:

organizacja związkowa i dyrekcja Specjalistycznego ZOZ im. Marii Skłodowskiej Curie w Białymstoku.

k 5342-1

Wyrazy szczerego współczucia

KLEMENTYNIE i STANISŁAWOWI SERAFINOM

z powodu śmierci

B r a t a i S z w a g r a

składają:

dyrekcja, współpracownicy Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grabowie i ZNP.

k 5340-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (1978 rok) — sprzedam. Ełk, ul W. Polskiego 56 m 43, tel. 29-94, Karczewski.
p 3252-1

„MERCEDESA" 240 D (1981 rok) — sprzedam. Tel. Wysokie Mazowieckie 25-37
g 9313-1

KAROSERIĘ do „malucha" — sprzedam. Wiadomość: Ełk, ul Wojska Polskiego 57 m 2, (po 16).
g 9250-00

„TRABANT" 601 Hycomat (1978 rok) — sprzedam. Wydminy, Mickiewicza 7.
g 9234-1

„WARTBURGA" 353 (1984 rok) — sprzedam. 11-500 Giżycko, ul. Sikorskiego 4/15, tel. 42-17, (od 7—15).
p 3230-1

SAMOCHÓD „Zastawa" 1100 (1979 rok prod.) — sprzedam. Olecko tel. 25-26.
p 3255-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. ANTONIEMU BAŁDAKOWI

z powodu śmierci

O j c a

składają:

współpracownicy z Sekcji Wydawniczej Akademii Medycznej w Białymstoku.

k 5341-1

Wyrazy głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

z powodu śmierci

Ob. Adolfa Wacewicza

długoletniego sołtysa wsi Zwierki

składają:

przewodniczący Rady Narodowej, Naczelnik oraz pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zabłudowie.

k 5349-1

SILNIK 1500 kompletny, po remoncie, skrzynię biegów, „Zaporożca" (1977 rok) FSO 1,5 X combi na gwarancji — sprzedam. Kalinowski, Suwałki, Kościuszki 46 m 2, Grajewo, tel. 26-13, (do 15).
g 9317-1

SILNIK „Mercedesa" 200D — sprzedam. Tel. 284-88, (po 16).
g 9297-1

„ŻUKA" po kapitalnym remoncie (1975 rok prod.) oraz nadwozie do „Żuka" po wypadku (1984 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: Bielsk Podlaski, ul. Targowa 10 tel. 24-45.
p 3244-00

„ŻUKA" skrzyniowego (1978 rok) — sprzedam. Rutkowski, Pawełce 6, gm. Jasionówka.
g 9295-1

„ŻUKA" — sprzedam. Żurawia 15, tel. 416-465.
g 9290-1

„ŻUKA" A-16 (1984 rok) — sprzedam. W. Janucik Sokółka, Buchwałowo 11/12.
g 9287-1

RÓŻNE

KUPIĘ szybę przednią do Fiata 127 (1974) tel. 513-041.

SZYBKO przygotowuję do egzaminu na prawo. Tel. 278-91, Smoleński.
g 9049-1

ORGANY M-2 feizing i Vermonę 150 W z kolumnami — sprzedam. Jan Stępkowski. zam. Skiwy Małe 11, k/Siemiatycz.
p 3247-1

AKORDEON Weltmeister 120 basowy — sprzedam. Białystok, ul Wierzbowa 9/1.
g 9283-1

ELEGANCKĄ suknię ślubną — sprzedam. Ostrowskiego 2 m 38
g 9268-1

KURTKĘ z listów rudych i piżmaków — sprzedam. 11-500 Giżycko, Al. 1 Maja 7/9.
g 9298-1

DYWAN — sprzedam. Tel. 214-89 (dzwonić po godz. 17).
g 9299-1

DYWAN belgijski 3 x 4, kożuszek sportowy, męski, krótki — sprzedam. Kalinowskiego 6 m 65.
g 9308-1

KOCIOŁ c.o. S.Ż., 6 m kw. — sprzedam. Szenwalda 13, Onutryjuk, (po 16).
g 9281-1

POMPĘ wodną „Apollo", nową, silnik 4 kW — sprzedam. Klepacze, ul. Polna 12.
g 9266-1

ODSTĄPIĘ garaż przy Narewskiej. 513-911.
g 9293-1

ODSTĄPIĘ nieodpłatnie każdą ilość trocin — tartak kol. Mostek 1, koło Katrynki.
g 9271-1

SUPER tokarskie łoże, do przetaczania bębnów drewnianych — kupię. Tel. Sokółka 25-85.
g 9270-1

DOM drewniany z placem budowlanym — sprzedam. Węgierska 13.
g 9294-1

DOM oraz plac 1000 m — sprzedam. Cena przystępna. Hajnówka, Poddolna 93.
g 9280-1

DOM jednorodzinny wolno stojący, piętrowy — sprzedam. Augustów ul. Letniskowa 13 „a".
p 3239-0

KIOSK warzywniczy — sprzedam. Wiadomość: ul. Jurowiecka 50/8.
g 9292-1

ZIEMIĘ, pszczoły — sprzedam. Goniądz, Kościuszki 10, Kucharski.
g 9278-1

GOSPODARSTWO 10 ha i budynki, nowe — tanio sprzedam. Świrydy 78, 17-120 Brańsk.
g 9277-1

GOSPODARSTWO rolne 5,5 ha dom, oraz budynki w dobrym stanie — sprzedam. Lewickie 15, (6 km za Białymstokiem).
g 9272-1

CIĄGNIK T-25 A — sprzedam Franciszek Bielski, Suchowola ul. Sadowa 31.
p 3216-1

CIĄGNIK Ursus C-360 — sprzedam. Adolf Zubrycki, Dobrzyniewo Duże 144.
g 9289-1

SKRADZIONO prawo jazdy ABCET, nr 332/82. Edward Rudź Czepiele. gm. Kuźnica.
g 9302-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABT, nr 0533/81 na nazwisko Tadeusz Ciborowski, syn Stanisława, zam. Zambrzyce Stare.
p 3209-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. T, nr 0606/75 na nazwisko Edward Pietruczak, syn Mariana. zam. Rutki Kossaki.
p 3208-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w DOBRZYNIEWIE DUŻYM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

ciągnika „Ursus" C-360, nr fabr. 38661, rok prod. 1980

Cena wywoławcza — 360.556 zł.

I przetarg odbędzie się 3 stycznia 1985 r. o godz. 10, II dwie godziny po zakończeniu I, w świetlicy RSP.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy spółdzielni.

Ciągnik można oglądać codziennie w dni robocze w RSP w godz. 8—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5302-1

WOJSKOWY REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

remontu kotła CR-1,25 w woj. suwalskim, w terminie grudzień 1984 r. — styczeń 1985 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Szczegółowy zakres prac do wglądu w siedzibie Zarządu przy ul. Kawaleryjskiej 70, w godz. 8—13 od 18 grudnia 1984 r.

Oferty należy składać do 27 grudnia 1984 r.

Przetarg odbędzie się 28 grudnia 1984 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4778-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH W GRÓDKU ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzęt rolniczy:

L.p.	Nazwa maszyny	Typ	Nr inw.	Cena wyw.
1.	Ciągnik „Ursus"	C-360	I/1/77	274.879
2.	„		I/1/81	252.967
3.	„	„	I/1/86	326.156
4.	„	„	I/1/105	317.850
5.	Kopaczka elewatorowa	Z-609	II/8/116	32.872
6.	Siewnik zbożowy	S-033	II/8/63	22.527
7.	Przyczepa samozbierająca	T-010	II/7/18	91.041
8.	Ładowacz Cyklop	T-214	II/8/179	102.650
9.	Prasa zbierająca	K-442	II/8/157	99.216
10.	Przyczepa	D-47A	I/2/104	62.255
11.	„	D-50	I/2/6	70.848
12.	„	D-44A	I/2/16	64.685
13.	Przetrząsaczo-zgrabiarka	PZK 7/2	II/6/92	38.527
14.	„	„	II/6/38	24.738
15.	„	„	II/6/52	37.113
16.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	II/6/103	38.657
17.	„	„	II/6/96	31.224
18.	Wiązałka	WC-5	II/8/44	78.086
19.	„	„	II/8/107	71.165
20.	„	„	II/8/82	82.740

W przetargu mogą brać udział rolnicy. Biorący udział w przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do Banku Spółdzielczego w Gródku na konto 736-131 najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie SUR Gródek w dniu 3 stycznia 1985 r. o godz. 10.

Maszyny można oglądać w poszczególnych zakładach spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5180-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Niemcy", godz. 13 i 18.30 (duża scena). „Szklana menażeria", godz. 18 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek — „Trzy świnki, wilk i wakacje" — przedstawienie w terenie (Hajnówka).

KINA

„Pokój" — „Przygoda arabska", prod. ang., kol., dubb., (b.o.), godz. 10.30 i 13. „Psy wojny", prod USA (od lat 18), godz. 15.30 17.45 i 20
„Ton" — „Wesele" prod. polsk. (od lat 15), godz. 10 i 12.30. **Pożegnanie z filmem:** „Nosferatu wampir" prod. RFN (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — kino nieczynne (remont)

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Widziadło", prod polsk (od lat 18).
Hajnówka — „Imperium kontratakuje", prod USA (od lat 12)
Łapy — „Powiew burzy", prod. radz. (od lat 12).
Siemiatycze — „Cudze pieniądze", prod. franc. (od lat 15).
Sokółka — „Duch" prod. USA (od lat 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Najlepszy kumpel" prod USA (od lat 15)
Łomża „Październik" — „Nieposkromieni hajducy" prod węg (od lat 15)
Grajewo — „Jak świat traci poetów" prod CSRS (od lat 15)
Wysokie Mazowieckie — „Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18).
Zambrów — „Karate po polsku" prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Na granicy", prod USA (od lat 18)
Suwałki „Kultura" — „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę", prod. franc. (od lat 12).
Augustów — „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).
Biała Piska — „Samosad", prod. bułg. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Diabeł morski", prod. radz. (od lat 12).
Ełk „Polonia" — „Szpital Britannia", prod. ang. (od lat 18).
Ełk „Studio" — „Jajo węża", prod. RFN (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Bliskie spotkania 3 stopnia", prod. USA (od lat 12)
Giżycko — „Ja cię trzymam ty mnie trzymasz za bródkę" prod franc (od lat 12)
Gołdap — „Symfonia wiosenna", prod. NRD/RFN (od lat 15).
Mikołajki — „Stawiam na trzynastkę", prod. CSRS (od lat 15).
Olecko — „Kangur", prod. węg (od lat 15).
Orzysz — „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15).
Pisz — „Alicja", prod. polsk.-ang.-belg. (od lat 12).
Prostki — „Długowieczna rodzinka" prod. jug. (od lat 15).
Ruciane-Nida — „Skok w pustkę", prod. włosk. (od lat 18).
Ryn — „Krzyk", prod. polsk. (od lat 18).
Sejny — „Constans", prod. polsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Wyrostki", prod. radz. (od lat 12).
Wydminy — „Tom Horn", prod. USA (od lat 18).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostocczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Archeologia o Warszawie".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockiej Huty Szkła".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 10—17.30. Wystawa stała „Dzieje wojskowe Białostoczczyzny" Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Rewolucja Październikowa w grafice i medalierstwie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Ze starego Mazowsza, gwoli nauki dla tych co po nas".
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uprzednim uzgodnieniu).
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Indianie Kiczua — górale Peru i Boliwi" (ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w W-wie).

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Życie kulturalne w Suwałkach w latach 1944—1984".
Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa poplenerowa XIX Ogólnopolskiego Pleneru Malarskiego — Białowieża '84.
Galeria „Art" P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Pokonkursowa wystawa na najlepszy obraz, grafikę, rzeźbę roku 1984.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa malarstwa Elżbiety i Mariana Subbotko.
Galeria BWA, ul. Noniewicza 13 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. Wystawa: „Akt w malarstwie Mieczysława Olszewskiego"

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Księga z San Michele" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Piosenki z Pragi; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Spięcia; 16.35 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.25 Ten stary, dobry jazz; 18.05 Gorący temat; 18.15 Piosenki trochę zapomniane; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Opowieści z Bollerup" — odc. pow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich; 22.25 Kronika muzycznych wspomnień; 23.10 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki: 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubią M. i O. Łukaszewiczowie; 9.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Przeboje sprzed lat; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Alex Band i soliści; 15.30 Klasycy syntezatorów; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Jedynym wyjściem jest śmierć" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.15 Ballady po polsku; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Wszystko zmierza do własnej mety" — słuch. biograf.; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza M. Jeliński; 23.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 23.20 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów UNESCO — Paryż 84; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Zawód — kobieta" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka: 10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy" — odc. pow.; 10.30 W kręgu Ellingtona; 11.00 Kształt człowieczeństwa; 11.20 Muzyczny Interklub: 11.50 „Dzienniki" S. Żeromskiego: 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Zawód — kobieta" — odc. pow.: 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Big-beat na płytach; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Zapisane w pamięci; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Dzienniki" S. Żeromskiego; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Warsztaty muzyczne; 21.10 Mistrzowie francuskiego baroku; 21.45 Książka tygodnia; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Śladami jazzowych legend; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.40 „Humoreski erotyczne".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.10 Harcerski poranek; 7.40 Język rosyjski; 7.55 Piosenki radzieckie; 8.10 Jesień nie zawsze złota — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności: 9.05 Muzyka kl. IV; 9.35 Teatr dla Przedszkolaków: „Różowy kominiarz"; 10.00 Wychowanie obywatelskie kl. VII; 10.30 Barok w interpretacji muzyków polskich; 11.00 Język polski kl. II lic.; 11.30 Płytowe kolekcje; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 „W Jezioranach"; 13.00 Muzyka kl. IV; 13.25 Kameralistyka neoromantyków; 14.00 Popołudnie młodych słuchaczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Leksykon piosenki literackiej; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Wielka symfonika; 18.00 Słownik higieny psychicznej; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język niemiecki; 19.55 NURT; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Wirtuozi naszego stulecia; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny (stereo); 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Eksport i co dalej?" — kom. L. Pilarskiego; 17.20 Piosenki z różnych stron świata (stereo); 17.45 „Wsi mazurska, niespokojna" — aud. S. Poznańskiego; 18.00 „Przegląd wydarzeń kulturalnych" — aud. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Historia kl. V
9.00 Matematyka kl. I
10.00 Film dla II zmiany: „Karuzela" — prod. TP
10.50 DT — Wiadomości
11.00 Język polski kl. IV lic.
11.55 Biologia kl. VI
12.50 Matematyka kl. I
13.30 i 14.00 TTR
16.20 Program dnia
16.25 DT — Wiadomości
16.30 Dla dzieci: „Akademia Muzyczna"
16.55 Dla dzieci: „Michałki"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio Sport — Finał pucharu Davisa: Szwecja — USA
18.20 „Kram" — magazyn konsumenta
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Lord z Barmbeck" — film fab. prod. RFN
22.00 DT — Komentarze
22.25 Wieczór Filmowy
23.05 Studio Sport — Turniej Izwiestii w hokeju na lodzie: CSRS — Finlandia
23.45 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 „W obronie własnej"
18.30 Program lokalny
19.00 „Teleturniej 32"
19.20 Przeboje dwójki
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gorąca linia" — expres reporterów
20.15 „Salon muzyczny" — Współczesny teatr operowy
21.15 DT — Wydarzenia, telefon dwójki
21.30 „Tajemnice przeszłości"
22.00 „Matylda Mohring" — film prod. NRD
23.00 DT — Wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — „Czas do namysłu" — film telewizyjny
7.40 — „Złote wrota" — program muzyczny dla dzieci
8.30 — „Kolia Charlotty" — film telewizyjny, cz. I
12.50 — Wiejskie horyzonty — filmy dokumentalne
14.05 — Występ zespołu folklorystycznego z Nigeru
14.35 — Stadion dla wszystkich
15.05 — Twórczość młodych
15.45 — Przed 80 rocznicą pierwszej rewolucji rosyjskiej
16.30 — W każdym rysunku — Słońce
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Przedmiot szczególnej troski
17.30 — W. Mozart — „Trzy walce"
17.40 — Reforma szkolna
17.55 „Kolia Charlotty" — cz. II
19.00 — Dziennik
19.35 — Mistrzowie sztuki
20.45 — Dziś na świecie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne cała dobę
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/3, tel 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 A.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 81-271, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-68, Giżycko 24-58.
Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 03-068, ul. Lipowa 45, tel. 238-69.
Apteka nr 03-004, ul. Malmeda 12, tel. 417-329.
Informacja o lekach — tel. 219-66 i 310-61.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 210-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-393 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 355-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 18.XII.1984 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy — tel. 417-516.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 395-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony ul Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-48) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 35-26) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia ne prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele

PISSN 0137-2122 Nr Indeksu 35013 M-3

Konferencja ZHP w Suwałkach

Lepiej wychowywać

Dobiegła końca kampania sprawozdawczo-wyborcza w Suwalskiej Chorągwi ZHP im. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Toczącą się w kręgach instruktorskich, szczepach, drużynach i hufcach dyskusję kończy konferencja chorągwiana. Dzisiaj w Suwałkach 150 delegatów dokona oceny pracy minionej kadencji oraz nakreśli program na kolejne cztery lata dla liczącej ponad 38 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów Suwalskiej Chorągwi.

Harcerze wykazali dużą aktywność w realizacji zadań alertowych Naczelnika ZHP. Świadczą o tym m.in. kwoty przekazane na budowę Pomnika — Szpitala Matki Polki, pomoc ludziom starszym, niepełnosprawnym, prace zalesieniowe wykonane na 50 ha.

Każdego roku Nieobozowa Akcja Letnia objętych zostaje ponad 10 tys. dzieci.

Duże znaczenie dla poznania form i metod pracy podobnych organizacji młodzieżowych w innych krajach, ich tradycji i kultury oraz zacieśnienia więzów przyjaźni ma wymiana zagraniczna. W ciągu ostatnich czterech lat harcerze wyjeżdżali do Austrii, NRD, ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Włoch, Francji, Węgier i Finlandii.

„Wyjdź w świat — zobacz — pomyśl — pomóż" — hasło to znajduje coraz większe odzwierciedlenie w samodzielnej pracy i inicjatywach podejmowanych przez hufce.

Wiele osiągnięć odnotowały harcerskie zespoły artystyczne przywożąc nagrody z ogólnopolskich przeglądów i festiwali. Znaczące wyniki osiągnęli harcerze również w sportach obronnych. W br. w Centralnych Manewrach Techniczno-Obronnych zajęli pierwsze miejsce.

Z drugiej strony na wiele problemów utrudniających działanie harcerzy wskazywano już w trakcie kampanii. Na czoło wysuwa się duża fluktuacja kadry instruktorskiej. Wiele do życzenia pozostawia wdrażanie systemu metodycznego zdobywania stopni i sprawności. Natomiast właściwy dobór kadry na placówki letniego wypoczynku zuchów i harcerzy dałby większe możliwości lepszego przygotowania do pełnienia funkcji drużynowych i zastępowych. Inne kłopoty to brak sprzętu, magazynów umożliwiających jego prawidłowe przechowywanie oraz niedostatek odpowiednich lokali do prowadzenia zbiórek.

Należy się spodziewać, że te problemy znajdą odzwierciedlenie podczas konferencji. Ich rozwiązanie ma niebagatelne znaczenie dla efektywnej realizacji procesów wychowawczych, przygotowania młodzieży do dorosłego życia oraz pobudzenia do aktywności społecznej. Niemniej istotny jest rozwój organizacji, rozszerzenie jej wpływów i autorytetu w środowisku. Na legitymującym się bogatymi tradycjami ZHP ciąży bowiem szczególna odpowiedzialność za wychowanie młodego pokolenia: (jn)



Krwiodawcy z „Kolbetu"

Szlachetna idea bezinteresownego niesienia pomocy jej potrzebującym zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio liczną rzeszę honorowych krwiodawców powiększyli pracownicy WPS „Kolbet" w **Suwałkach**. Z inicjatywy **Zbigniewa Ostrowskiego** i **Ryszarda Protasika**, we wrześniu br. powstało koło honorowych dawców krwi, skupiające 24 członków.

Niedawno członkowie najmłodszego w Suwałkach Klubu HDK spotkali się z przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego PCK. Najaktywniejsi: **Mieczysław Anzulewicz, Kazimierz Iwaszko, Andrzej Kolenkiewicz, Jarosław Piktel, Józef Kalinowski, Jarosław Skiba** oraz **Jerzy Konopko** udekorowani zostali złotymi, srebrnymi oraz brązowymi odznakami HDK. Innym wręczono listy gratulacyjne Prezesa ZG PCK.

Mimo, iż klub istnieje zaledwie od czterech miesięcy, jego członkowie od lat oddają krew, która ratuje życie innym. Jak wyliczono, w sumie przekazano już do stacji krwiodawstwa blisko 110 l cennego leku. Tylko w bieżącym roku ponad 16 l wzbogaciło szpitalną aptekę. Jeden z jego członków — wiceprezes Ryszard Protasik jest zakładowym rekordzistą, gdyż oddał już 17 l krwi. (ga)

Doczekaliśmy się zimy — prawdziwej, tej ze śniegiem i mrozem. Nawet przed kalendarzowym terminem — do 23 grudnia jeszcze przecież kilka dni. Czas więc na spacer. Zimowy, w ośnieżonym parku... (tk)

Fot. A. CHOMICZ

Więcej mieszkań

W Spółdzielni Mieszkaniowej 5,5-tysięcznego **Orzysza oczekuje na mieszkania ok. 300 osób**, osiemdziesiąt liczy na lokale kwaterunkowe. W mieście tym ciągle buduje się jednak nie tyle, ile życzyliby jego mieszkańcy. W ubiegłym roku oddano do użytku blok spółdzielczy, w którym zamieszkały 44 rodziny. W tym roku spółdzielnia przekaże też jeden budynek, ale tylko o piętnastu mieszkaniach. Nastąpi to 21 grudnia. W planie na najbliższe lata przewiduje się budowę dwóch spółdzielczych budynków dla 88 rodzin.

W Orzyszu można byłoby budować więcej, gdyby nie brak terenów uzbrojonych. Są również kłopoty z ciepłem: lokalne kotłownie wykorzystywane są do maksimum. W tym roku rozpoczęto budowę dużej kotłowni, która przekaże się najwcześniej za dwa lata. Koszt tego obiektu kształtuje się w granicach ok. 150 mln zł.

W przyszłym roku ruszy budowa przedszkola na 120 miejsc. Koszt wyniesie 60 mln zł, z czego 30 proc. prac wykonanych będzie w czynie społecznym. (jc)

KONKURS, który służy petentom

W woj. suwalskim zakończył się pierwszy etap konkursu na najlepszy urząd administracji państwowej. Uczestniczyły w nim wszystkie jednostki stopnia podstawowego. Komisja konkursowa zwracała przede wszystkim uwagę na elementy mające wpływ na sprawną i kulturalną obsługę obywatela. Oceniano również organizację pracy i estetykę urzędów, realizację uchwał rządu, rad narodowych, wniosków komisji i interpelacji radnych, propozycji społeczeństwa, a także współdziałanie z organami samorządu mieszkańców, zaspokojenie potrzeb gospodarczych, socjalnych, kulturalnych, opieki społecznej.

Najwyższą notę, w grupie urzędów miejskich, uzyskało **Giżycko**, zaś wśród urzędów miast i gmin — **Olecko**. Przodującym urzędem gminnym okazał się **Ełk**. Trzy najlepsze w poszczególnych kategoriach jednostki wytypowane zostały do konkursu ogólnopolskiego (drugi etap), który odbędzie się w przyszłym roku.

Uznano, że rywalizacja urzędów wpłynęła na doskonalenie ich pracy zarówno pod względem organizacyjnym jak i merytorycznym. W ostatecznym rachunku i tak chodzi przecież o interes mieszkańców. (jn)

Pomoc szkole

Załoga **gołdapskiej PSS „Społem"** zebrała z dobrowolnych składek kwotę 35 tys. zł i przekazała na konto Społecznego Miejsko-Gminnego Komitetu Pomocy Szkole w Gołdapi. Objęła ona patronat nad miejscową Szkołą Podstawową nr 1.

Pracownicy Spółdzielni apelują do zakładów pracy i instytucji w Gołdapi o włączenie się do czynu pomocy szkołom.

Stawanie na nogi

Za kilka tygodni, w styczniu przyszłego roku mina dwa lata, odkąd podjęło działalność PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO W SUWAŁKACH. Zostało ono utworzone na bazie dawnego PBRol. i w niemałym też zakresie przejęło jego profil usług.

— Na dobrą sprawę w naszym portfelu zleceń można znaleźć to wszystko, co potrzebne jest nie tylko rolnictwu uspołecznionemu, lecz wynika także z planów wojewódzkich — mówi dyrektor, **Aleksander Derdziński.** — Rejon naszego działania obejmuje gminy Jeleniewo, Wiżajny, Rutkę Tartak, Puńsk, Szypliszki, Krasnopol oraz Suwałki i gminę.

Dowiem się później, iż taki właśnie zakres robót w niemałym stopniu jest czynnikiem konsolidującym załogę, zwłaszcza grupy budowlane, bowiem eliminuje fluktuację i przyczynia się do stabilizacji kadr. Naturalnie, że nikt, szczególnie budowlani, nie chce na długie tygodnie wyjeżdżać na odległe place budów, z dala od domu. A tutaj, jeśli np. kończy się fermę drobiu wodnego w **Trampolach** (gmina Puńsk), to wiadomo, że po południu człowiek będzie w domu. I dlatego też, słyszę od dyrektora ekonomicznego — **Mieczysława Woźnicy**, o ile w r. 1978 wymieniło się 290 pracowników, w tym odeszło, bądź zostało zwolnionych zaledwie 64. Jak zatem widać — postęp nieporównywalny.

Sądzę jednak, że w decydującym stopniu zaważyło zaspokojenie podstawowych potrzeb mieszkaniowych załogi. W ciągu czterech lat blisko 200 pracowników otrzymało klucze do mieszkań, które wybudowało PBO.

„Mieszkaniówka" jest przysłowiowym oczkiem w głowie nie tylko kierownictwa. W tym roku przewiduje się do przekazania 410 lokali (stanowi to ponad 70 proc. tegorocznych zadań), z czego większość — prawie 390 wybuduje się w osiedlu „Północ", w Suwałkach. Zaawansowanie planu za 11 miesięcy pozwala stwierdzić, iż zamierzenia tego roku, zostaną w pełni wykonane. PBO jest jednym z najtańszych wykonawców w makroregionie: koszt budowy 1 m kw. powierzchni mieszkalnej jest o blisko 18 proc. niższy, aniżeli w „Pojezierzu". Dziwne to, bowiem obie firmy pracują obok siebie. Konkretnie: PBO potrafi w technologii WK zamknąć się w sumie 19.074 zł, „Pojezierze" zaś przekracza 22 tys. zł. Nie bez kozery będzie zaznaczenie, iż wydajność na 1 zatrudnionego w PBO jest najwyższa w białostockim zrzeszeniu (ponad 2 mln zł), przy średniej wojewódzkiej — 1,8 mln zł i przy średniej w „Pojezierzu" — 1,7 mln zł.

Oczywiście, że przyczyn tego stanu rzeczy nie należy upatrywać li i wyłącznie w zabiegach organizatorskich kierownictwa firmy, sprawnie działającym zaopatrzeniu, niższych kosztach własnych, lecz przede wszystkim we wzorowej pracy brygad, gdzie do najlepszych zaliczane są zespoły **Zenona Rojka, Tadeusza Burzyńskiego, Henryka Zajączkowskiego, Stanisława Jacewicza.**

Z zamierzeń na rok przyszły wynika, iż będzie on o wiele pracowitszy niż mijający. W dalszym ciągu kontynuowana będzie **baza PKS na Papierni**, w bliskim sąsiedztwie kolejnego zadania inwestycyjnego — **bazy nadleśnictwa.** Ciężkim orzechem do zgryzienia jest także **pływalnia** nie opodal hotelu „Hańcza", której ambitne ukończenie w ciągu 3 lat pewno przyjdzie przesunąć z powodu braku dokumentacji. W **Puńsku** ruszy budowa **ośrodka zdrowia**, w **Szypliszkach** natomiast — **lecznicy weterynaryjnej**, w **Krzywem** — modernizacja upiora, który od lat straszy turystów — nie dokończonego **zajazdu**, gdzie w przyszłości ma być siedziba Wigierskiego Parku Narodowego. Przy tym wcale niemałym wykazie trzeba będzie przekazać 470 mieszkań, co jest zadaniem pierwszoplanowym.

A. GAWĘCKI

Masz problemy — przyjdź do sekretarza KW lub wicewojewody

Co miesiąc w innym ośrodku woj. suwalskiego przedstawiciele władz wojewódzkich przyjmują skargi i wnioski obywateli. Taki właśnie **„dzień przyjęć"** odbędzie się w najbliższą środę, **19 bm.** w **Baniach Mazurskich.** W miejscowym Urzędzie Gminy w godz. 12—16 na zainteresowanych mieszkańców oczekiwać będą sekretarz KW PZPR i wicewojewoda. Ze względu na rolniczy charakter gminy do Bań Mazurskich udadzą się również dyrektorzy Wydziałów: Rolnictwa, Geodezji i Gospodarki Gruntami oraz Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego. (jn)

Na niwie kultury

W woj. **suwalskim** kilka ośrodków wyspecjalizowało się w poszczególnych dziedzinach kultury i sztuki. Na przykład **Olecko** w teatrze, **Gołdap** w plastyce, **Ełk** w fotografii, **Sejny** w amatorskim ruchu artystycznym, **Węgorzewo** w folklorze. W województwie jest m. in. 38 amatorskich zespołów teatralnych, w tym osiemnaście lalkarskich, trzy zespoły pieśni i tańca, 57 zespołów muzycznych.

Pracuje tu blisko 440 twórców, z których 43 jest rzeczywistymi członkami STL. Istnieje także kilkanaście zespołów folklorystycznych.

Wymianę doświadczeń i prezentację dorobku umożliwiają imprezy o charakterze wojewódzkim i regionalnym: „Święto Wiosny", „Suwalskie Lato Muzyczne", „Giżyckie Koncerty Organowe", „Suwalski Jarmark Folklorystyczny", konkursy plastyczne, widowiska kolędnicze itd.

(jc)

W kilku wierszach

W CZWARTEK, 20 bm. Gminny Ośrodek Kultury w TRZCIANNEM organizuje dzieciom konkurs rysunkowy „Moja choinka". Młodzi uczestnicy przedstawią swoją wymarzoną świąteczną choinkę. Najładniejsze prace będą wyróżnione.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem" w Grajewie, wzorem lat ubiegłych, urządza w poniedziałek, 24 bm. wspólną uroczystą kolację wigilijną przy tradycyjnej choince. Spotkanie odbędzie się w sali baru PSS przy ul. Kolejowej. Początek o godz. 17. Zainteresowani proszeni są o wcześniejsze zgłoszenie swego udziału do biura PSS „Społem" w Grajewie przy ul. J. Marchlewskiego, tel. nr 29-45 lub 26-25, bądź do kierownika baru przy ul. Kolejowej. (mar)

Wyrazy szczerego współczucia

Tow. mgr. ROMUALDOWI SKROCKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

współpracownicy Wydziału WUSW w Łomży.

Łg 9165-1

Kol. Kol. HANNIE i MARKOWI ZENCZEWSKIM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Brata i Szwagra

składają:

pracownicy i Zarząd Wojewódzkiej Federacji Sportu w Łomży.

k 5397-1

SPORT

Walne zebranie OZPN w Suwałkach

Czy prowincja musi być w ogonie?

Przełom roku to tradycyjny czas wszelkich zjazdów, podsumowań, plebiscytów. Po czteroletniej działalności odbyło się ostatnio w Suwałkach walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS. Udział w obradach m. in. wzięli: wiceprezes PZPN — Leszek Rylski i kierownik Wydziału Szkolenia PZPN — Michał Kraus.

Województwo suwalskie jak i 31 innych powstało w 1975 r. z okazji nowego podziału administracyjnego kraju. Złożyły się na nie głównie tereny dawnego wielkiego białostockiego i olsztyńskiego gdzie sport, szczególnie piłka nożna, nie stały na wysokim poziomie. Nowe województwo dotkliwie odczuwało brak wykwalifikowanych kadr i tradycji. Aktualnie w woj. suwalskim piłkę nożną uprawia 1700 zawodników, zarejestrowanych w PZPN.

Dwie drużyny — ełcki Mazur i suwalskie Wigry z powodzeniem walczą w III lidze. Klasa okręgowa składa się z 12 zespołów, a klasa „A" z 10 drużyn. Prowadzone są też rozgrywki ligi juniorów. Tę rzeszę futbolistów szkoli zaledwie jeden trener klasy państwowej, dwóch z klasą II oraz 21 instruktorów. Te cyfry nie wymagają komentarza. Podobnie jest jeżeli chodzi o sędziów, choć Suwalszczyzna szczyci się arbitrami prowadzącymi nawet spotkania I-ligowe. W kartotekach Wydziału Sędziowskiego OZPN znajduje się 66 arbitrów. Jest to także stanowcza za mało.

Dyskusja podczas sejmiku toczyła się wokół problemów szkoleniowych, a także sędziowskich. Postulowano przeprowadzenie kursów instruktorskich oraz sędziowskich. Padło w dyskusji pytanie: co można zrobić jeżeli PZPN nie zapewnia materiałów szkoleniowych? Odpowiedział na to Michał Kraus tłumacząc się brakiem papieru!

Alojzy Jarguz w swym wystąpieniu poruszył problem rozgrywek III ligi. Zazwyczaj do grupy, w której grają drużyny woj. suwalskiego, białostockiego i łomżyńskiego, dokoptowuje się drużyny spadkowe z II ligi, jak ostatnio Polonię i Hutnika Warszawa. Poza tym zapomina się o wydatkach. Nie bierze się pod uwagę układów terytorialnych. Nasze drużyny mają dalekie wyjazdy, a są z reguły biedne. Muszą także rozgrywać pojedynki barażowe, aby awansować do II ligi. PZPN za bardzo faworyzuje zespoły warszawskie.

Sporo uwagi poświęcono brakom podstawowego sprzętu futbolowego. Na pocieszenie tego wiceprezes Rylski powiedział, że i dla kadry narodowej trzeba z różnych źródeł zdobywać sprzęt. Do czego to doszło...

Eugeniusz Szoch apelował w swym wystąpieniu o dobrą atmosferę i współpracę między najlepszymi zespołami Suwalszczyzny, ełckim Mazurem i suwalskimi Wigrami. Muszą zniknąć wszelkie antagonizmy.

Zwrócono też uwagę w dyskusji na brak rozgrywek w kategorii trampkarzy. Jak dotąd nie powołano trenera koordynatora.

Zebrani ponownie przedstawili kandydaturę do Zarządu Eugeniusza Szocha, który w ostatniej kadencji pełnił funkcję prezesa. Ze względu na nadmiar pracy zawodowej Eugeniusz Szoch odmówił pracy w Zarządzie. Delegaci wybrali nowy Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS w Suwałkach, na czele którego stanął Eugeniusz Narkiewicz. Wiceprezesami zostali Andrzej Mickaniewski i Alojzy Jarguz. (Let)

P.S. A swoją drogą to dziwne praktyki stosuje PZPN. W podobnym sejmiku w Białymstoku, mimo zaproszeń, władz piłkarskiej centrali, poza białostoczaninem Michałem Dobkiem nikt nie reprezentował. Jak widać — korzystanie z zaproszeń — może być zależne od kalendarza. (Let)

Na pomoście w Łapach

Rekordem Polski Piotr Wasilewski pożegnał Białystok

W niedzielę w kinie 1-Maja w Łapach rozegrany został turniej o najlepszego ciężarowca regionu. Startowali reprezentanci Białegostoku, Łomży i Suwałk. Plonem zmagań najsilniejszych ludzi z trzech województw był rekord Polski juniorów młodszych Piotra Wasilewskiego (Ognisko Białystok), który w podrzucie wynikiem 185 kg ustanowił nowy rekord Polski juniorów młodszych w wadze do 100 kg. Poprawił on dotychczasowy rekord o 2,5 kg.

Warto dodać, że Piotr Wasilewski od nowego roku szkolnego uczy się w Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku i będzie reprezentował barwy Flota Gdynia. Świetnym rezultatem w podrzucie pożegnał on Białystok.

A oto wyniki jakie padły w turnieju najsilniejszych ludzi naszego regionu. **Juniorzy ł.młodsi** (do lat 18): Waga do 100 kg — 1. **Piotr Wasilewski** (Ognisko Białystok) 325 kg (140 + 185) — 460 pkt.; waga 67,5 kg — 2. **Adam Łapiński** (Pogoń Łapy) 190 kg (80 + 110) — 262 pkt.; waga do 75 kg — 3. **Grzegorz Kamiński** (Ognisko Białystok) 195 kg (90 + 105) — 248 pkt.

Juniorzy (do lat 20). Waga do 67,5 kg — 1. **Andrzej Michalczuk** (Ognisko Białystok) 197,5 kg (85 + 112,5) — 280 pkt.; waga do 75 kg — 2. **Stefan Łomaciński** (Olimpia Zambrów) 202,5 kg (90 + 112,5) — 268 pkt.; waga do 90 kg — 3. **Bogdan Szyszko** (Pogoń Łapy) 207,5 kg (92,5 + 115) — 240 pkt.

Seniorzy. Waga do 100 kg — **Leszek Nowacki** (Pogoń Łapy) 320 kg (145 + 175) — 448 pkt.; waga do 67,5 kg — 2. **Jan Kulesza** (Pogoń Łapy) 230 kg (105 + 125) — 382 pkt. waga do 90 kg — 3. **Marek Szakało** (Narew Łapy) 255 kg (112,5 + 142,5) — 327 pkt.

W ubiegły czwartek **Leszek Nowacki** startował w międzynarodowych zawodach w podnoszeniu ciężarów w Ostrołęce. W dwuboju podniósł on ciężar o wadze 350 kg (160—190) zajmując drugie miejsce. Stąd nieco słabsza jego forma na pomoście w Łapach. (Let)

Przy pingpongowych stołach

Bez powodzenia w Warszawie

W minioną niedzielę wznowione zostały rozgrywki o wejście do II ligi w tenisie stołowym.

Bez powodzenia wystąpiły w Warszawie nasze męskie zespoły. Co prawda tenisiści **ŁKS Łomża** wygrali pierwszy mecz ze **Spójnią II W-wa 4:10**, ale w zaległym pojedynku ulegli **MKS MDK W-wa 6:10.** Potknięcia wiceliderów tabeli nie wykorzystali prowadzący w rozgrywkach pingpongiści **białostockiej Juvenii.** Dla nich również stoleczny MKS MDK okazał się wyjątkowo surowym egzaminatorem. Warszawski zespół wygrał to spotkanie aż **10:1.**

Ze zmiennym szczęściem grały w Białymstoku drużyny **Włókniarza.** Mężczyźni raczej niespodziewanie przegrali z **Mazurem Pisz 7:10. Natomiast** dziewczęta Włókniarza pokonały **MKS Nidzica 7:3.** Punkty dla białostoczanek zdobyły: Ewa Pogorzelska i Małgorzata Drewnowska — po 3 oraz Dorota Rusiłowicz — 1. (dk)

O „Grand Prix" w brydżu

Ostatni turniej brydżowy z serii „Grand Prix" Białegostoku '84" odbędzie się wyjątkowo nie dziś, 18 bm, lecz w piątek, 21 bm. o godz. 17 w klubie BZPB „Fasty" przy ul. Kilińskiego. (apo)

Nasze rozmowy

Za dużo biurokracji

Rozmowa z MIROSŁAWĄ SZUTOWSKĄ — przewodniczącą Zarządu Miasta i Gminy ZSMP w Piszu, radną WRN w Suwałkach

„GW": Jak się dowiedziałem w biurze WRN w Suwałkach, jest pani najmłodszym radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jak się pani czuje w tej nowej i ważnej roli w pół roku po wyborach?

Mirosława Szutowska: Może zacznę od początku. Moją kandydaturę zgłosiła Miejsko-Gminna Rada PRON. Jakie były tego motywy, trudno mi obecnie dociekać, ale widocznie zauważono moją pracę w Związku. Czułam się jednak trochę zaskoczona, samym wyborem również. Jeśli zaś chodzi o pierwsze doświadczenia w pracy w radzie to muszę przyznać, że na razie nie mam ich zbyt wiele. Jestem na etapie pobierania nauk. Brakuje mi także jeszcze odwagi. Myślę, że z czasem poczuję się pewniej wśród starszych ode mnie działaczy. Mimo to mam już pierwsze własne odczucia i spostrzeżenia. Odnoszą się one zwłaszcza do przebiegu sesji. Uważam, że za dużo naraz jest wnoszonych problemów do porządku obrad. Dlatego też trudno skupić uwagę na jakimś jednym, konkretnym zagadnieniu.

— Do jakiej komisji została Pani przypisana?

— Jest nią komisja zaopatrzenia ludności i ochrony konsumenta.

— ?

— Też się zdziwiłam. Bardziej odpowiadałaby mi praca zbliżona do tej, jaką trudnię się zawodowo. Ale skoro tu już jestem trzeba zająć się tymi sprawami.

— Jak to więc wygląda w praktyce?

— Odbyło się już jedno robocze posiedzenie komisji, ale nie mogłam w nim uczestniczyć, bo byłam w tym czasie na naradzie w Gdańsku, organizowanej przez ZSMP.

— Czy w związku z tym praca w organizacji nie koliduje z działalnością społeczną na wojewódzkim forum?

— Uważam, że nie. Nawet pomaga, bo jestem na co dzień z młodymi ludźmi, a tym, jak wiadomo, problemów nie brakuje. Ten wyjazd, o którym mówiłam był konieczny, a nałożenie się terminów było przypadkowe.

— Rozpocznę od pracy oświatowo-politycznej. Składają się nań przede wszystkim szkolenia aktywu, w których uczestniczyło ok. 350 osób i masowe kształcenie. Do tego trzeba też dodać szkolenia partyjne, prowadzone przeważnie w zakładach pracy. Dotkliwą niedogodnością, odbijającą się niestety niekorzystnie na jakości prowadzonych form szkolenia, jest brak własnego ośrodka posiadającego należyte wyposażenie techniczne.

— Miejsko-Gminna organizacja liczy dokładnie 408 członków. Był czas, że mieliśmy ich dwa razy więcej, ale nie w ilości jest siła. Szeregi się przerzedziły i wyszło to chyba Związkowi na dobre. „Martwe dusze" odeszły same, bądź też z nich zrezygnowaliśmy.

— Czy oczyszczenie jest całkowite?

— Na pewno nie, a świadczy o tym choćby nierówne zaangażowanie się członków. Jedni pracują więcej, drudzy mniej. Dlatego też spośród głównych celów, jakie obraliśmy na listopadowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, na czoło wybija się uaktywnienie Związku w Piszu.

— Zanim jednak „wybiegniemy" w przyszłość proszę powiedzieć o realizacji programu, który obowiązywał dotychczas.

Jeśli już jestem przy lokalach, to muszę koniecznie wspomnieć, że również z siedzibą zarządu jest krucho. Gości nas w jednym pokoju PGR Borki, ale dano do zrozumienia, że mamy od nich się wyprowadzić. Niby obiecano pomieszczenia w ratuszu, lecz nie jest to pewne.

Wiele niedostatków występuje też w działalności kulturalno-oświatowej. Opiera się ona głównie na organizowaniu wieczorków tanecznych. Sporo zaś wysiłku poświęcono na organizację czasu wolnego młodzieży: obozów, biwaków, rajdów, spływów itp. Występuje tu jednak bardzo duże zróżnicowanie. Zbyt ograniczona była ta działalność w większych kołach zakładowych. W Zakładach Przemysłu Sklejek, które mają odpowiednie ku temu możliwości, ale z nich w pełni nie korzystają. Natomiast na wyróżnienie zasługują koła ZSMP w Zespole Szkół Zawodowych, w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Liceum Medycznym. Hasłowo jeszcze mogę wymienić udział naszych kół w akcjach: „Każdy kłos na wagę złota", „Młodzież dla postępu", „Lato" i inne.

— A plany?

— Tak jak mówiłam. Chodzi nam głównie o wzmocnienie organizacji, w taki sposób, aby miała ona swój wyraz, a służyć temu powinny przedsięwzięcia organizacyjne i merytoryczne. Chcemy powołać lektorat do prowadzenia szkoleń, Ośrodek Społeczno-Prawny oraz przystąpić do czynów społecznych, takich prawdziwych z efektami. W kulturze dążyć będziemy do utworzenia młodzieżowego klubu ZSMP i nawiązania kontaktów ze środowiskami twórczymi oraz do zacieśnienia współpracy z miejscowym ośrodkiem kultury. Z innych spraw, którymi żyje młodzież, chcemy powrócić do patronatu w budownictwie mieszkaniowym. Jest to bardzo trudne zadanie, ale jego powodzenie nie zależy wyłącznie od Związku. Należy też zwiększyć dyscyplinę wewnątrzorganizacyjną. Odnosi się to przeważnie do opłacania składek.

— Co przeszkadza w pracy organizacji?

— Za dużo jest biurokracji: papierów, sprawozdań itp.

— Nie jesteście w tym odosobnieni...

— Ale nie jest też to żadne pocieszenie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

JERZY MARKS

Z zebrań wyborczych do samorządu

„Chcesz się wykąpać -weź wiązkę chrustu"

Na wszelkich zebraniach najciekawsze są z reguły te ich części, które ukrywają się za sformułowaniami: „dyskusja" czy też „wolne wnioski".

Również na zebraniu wyborczym rady osiedla w Czarnej Białostockiej mniej ważne czy też raczej mniej ekscytujące były same wybory, aniżeli to, co mówili uczestnicy o problemach osiedla Centrum I, sprawach uciążliwych dla mieszkańców.

A PROBLEMÓW tych jest sporo. Od dawna na przykład mówi się o konieczności likwidacji tzw. „Miasteczka", najbardziej chyba wstydliwego miejsca w Czarnej Białostockiej czyli osiedla administrowanego przez tamtejszy „Agromet". Budynki, tzw. trociniaki zbudowane wiele lat temu, pozbawione podstawowych urządzeń sanitarno-higienicznych sypią się już ze starości. A mieszka tu przecież ok. 300 osób — pracowników i byłych pracowników Wytwórni Maszyn Rolniczych „Agromet".

„Miasteczko" musi jednak na wyburzenie czekać tak długo, jak jego mieszkańcy na nowe mieszkania.

Czekanie z reguły nie jest przyjemne, a w tym przypadku — mówiono na zebraniu — dłuży się szczególnie. W osiedlu tym od wielu lat przeznaczonym przecież do rozbiórki, nie robi się bowiem nic, aby ulżyć doli jego mieszkańców.

Łaźnia na przykład nie jest remontowana bodajże od 30 lat. Żeby się wykąpać w ciepłej wodzie, trzeba ze sobą przynieść wiązkę chrustu do jej zagrzania. Ani w „Agromecie" bowiem, ani gdziekolwiek indziej nie można doprosić się o przydział węgla.

Problemy „Miasteczka" zdominowały — ze względu na ich uciążliwość — tematykę wyborczego spotkania. Nie były one jednak jedyne. Zwracano uwagę na fatalny stan ulic.

Wszystkie drogi — twierdził jeden z mieszkańców — poza ulicami Kościelną i Fabryczną — wymagają ulepszenia lub kapitalnego remontu. Może by je przynajmniej wyrównać, jeśli nie ma środków na asfaltowanie — proponowano.

Zgłaszano też zasadnicze zastrzeżenia do stanu porządków w mieście. Obrzeża pobliskiego lasu i okolice szosy E-12 przypominają jedno wielkie śmietnisko. Dlaczego? Ano dlatego, że w mieście brak wysypiska lub przynajmniej prowizorycznego podwysypiska śmieci, a przedsiębiorstwo zobowiązane do utrzymywania czystości nie nadąża z wywożeniem odpadów.

Miejscowa stacja PKP również nie funkcjonuje jak należy — opinia mieszkańców Czarnej Białostockiej jest tutaj zgodna. Przejazd kolejowy jest bardzo często i długo zamknięty bez potrzeby, manewrowanie pociągów odbywa się w najmniej odpowiednim czasie, zaś o różnych zmianach w rozkładzie jazdy w związku z pracami przy elektryfikacji linii podróżni nie są informowani z odpowiednim wyprzedzeniem.

Nowy samorząd ma więc bardzo bogaty i trudny program działania. Jeśli w ciągu bieżącej kadencji uda się załatwić przynajmniej cześć z tych i innych spraw dokuczliwych dla mieszkańców, to i tak będzie to sukces. A rejestr spraw załatwionych będzie tym większy, im lepiej władze miasteczka będą wykorzystywać wszelkie, najdrobniejsze nawet inicjatywy społeczne. Tym bardziej, że na nadmiar aktywności społecznej nie można w Czarnej Białostockiej narzekać. (ko)



Doczekaliśmy się zimy — prawdziwej, tej ze śniegiem i mrozem. Nawet przed kalendarzowym terminem — do 23 grudnia jeszcze przecież kilka dni. Czas więc na spacer. Zimowy, w ośnieżonym parku... (tk)

Fot. A. CHOMICZ

Niegdyś był tu bruk

Na białostockiej ul. Sosnowej na odcinku od ul. Grunwaldzkiej do ul. Brukowej był bruk. Gdy układano tu wodociąg, zerwano go. I po dzień dzisiejszy — chociaż upłynęło już sporo czasu — leżą na poboczu kamienie i tzw. kostka. Na ulicy można skręcić nogę — tyle tu głębokich dołów, wyrw oraz tu i ówdzie rozrzuconych „kocich łbów". Podczas pluchy trudno tu przejść suchą nogą, trudno przejechać. (jc)

W tym dziele nie powinno zabraknąć nikogo

W Bielsku Podlaskim, pod egidą Rady Miejskiej PRON, powołany został Miejski Komitet Pomocy Szkole, w skład którego weszli przedstawiciele PRON, KM PZPR, Urzędu Gminy, oświaty i kultury, organizacji młodzieżowych oraz przedsiębiorstw budowlanych. Komitet z miejsca przystąpił do aktywnej pracy, m.in. apelując do mieszkańców i zakładów pracy o powszechny udział w Ogólnopolskim Czynie Pomocy Szkole.

W APELU przedstawiona została coraz trudniejsza sytuacja w szkolnictwie miasta. Jeśli 10 lat temu do trzech przedszkoli uczęszczało 220 dzieci, a w czterech szkołach podstawowych pobierało naukę około 2 tys. dzieci, to obecnie wychowaniem przedszkolnym objętych jest 1018 dzieci, a ilość uczniów w szkołach podstawowych wzrosła do 3069. Przy tym ponad 250 dzieci 6-letnich uczeszcza do oddziałów „zerowych" przy szkołach podstawowych.

Wyż demograficzny wykazuje nadal tendencje wzrastające. Od 1 września 1985 r. liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrośnie do 3500, aby po pięciu latach — w 1990 r. przekroczyć 4 tys. Jeszcze szybciej wzrośnie ilość dzieci w wieku przedszkolnym i już w przyszłym roku zabraknie miejsc dla 300 dzieci.

W tej sytuacji zachodzi niezbędna potrzeba wybudowania do r. 1990 co najmniej jednego przedszkola o 150 miejscach, szkoły podstawowej o 24 izbach lekcyjnych oraz dobudowania 16 pomieszczeń do nauki przy dwóch istniejących szkołach podstawowych. Komitet Pomocy Szkole i Rada Miejska PRON zwracają się z konkretnymi wnioskami o pomoc przy udziale czynu społecznego w budowie nowego przedszkola — do BPPB, PBRol, „Elwy" i Spółdzielni Mieszkaniowej; zakończenia przez KPRB budowy segmentu o 8 izbach lekcyjnych dla potrzeb Szkoły Podstawowej nr 3 i rozpoczęcia budowy podobnego segmentu przy SP nr 1. Ponadto trzeba wybudować salę gimnastyczną dla potrzeb szkoły nr 3 i Liceum Medycznego, warsztaty dla ZSZ i wiele innych obiektów, które bez udziału miejscowych zakładów pracy i całego społeczeństwa nie będą możliwe do zrealizowania.

— Dzieci i młodzież są bezcennym bogactwem rodziców, narodu i państwa — czytamy w apelu — i za ich wychowanie wspólnie ponosimy odpowiedzialność. Z tych względów w Narodowym Czynie Pomocy Szkole nie powinno zabraknąć nikogo.

WIESŁAW FALKOWSKI

SPORT

Walne zebranie OZPN w Suwałkach

Czy prowincja musi być w ogonie?

Przełom roku to tradycyjny czas wszelkich zjazdów, podsumowań, plebiscytów. Po czteroletniej działalności odbyło się ostatnio w Suwałkach walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS. Udział w obradach m. in. wzięli: wiceprezes PZPN — Leszek Rylski i kierownik Wydziału Szkolenia PZPN — Michał Kraus.

Województwo suwalskie jak i 31 innych powstało w 1975 r. z okazji nowego podziału administracyjnego kraju Złożyły się na nie głównie tereny dawnego wielkiego białostockiego i olsztyńskiego gdzie sport, szczególnie piłka nożna, nie stały na wysokim poziomie. Nowe województwo dotkliwie odczuwało brak wykwalifikowanych kadr i tradycji. Aktualnie w woj. suwalskim piłkę nożną uprawia 1700 zawodników, zarejestrowanych w PZPN.

Dwie drużyny — ełcki Mazur i suwalskie Wigry powodzeniem walczą w III lidze. Klasa okręgowa składa się z 12 zespołów, a klasa „A" z 10 drużyn. Prowadzone są też rozgrywki ligi juniorów. Tę rzeszę futbolistów szkoli zaledwie jeden trener klasy państwowej, dwóch z klasą II oraz 21 instruktorów. Te cyfry nie wymagają komentarza. Podobnie jest jeżeli chodzi o sędziów, choć Suwalszczyzna szczyci się arbitrami prowadzącymi nawet spotkania I-ligowe. W kartotekach Wydziału Sędziowskiego OZPN znajduje się 66 arbitrów. Jest to także stanowcza za mało.

Dyskusja podczas sejmiku toczyła się wokół problemów szkoleniowych, a także sędziowskich. Postulowano przeprowadzenie kursów instruktorskich oraz sędziowskich. Padło w dyskusji pytanie: co można zrobić jeżeli PZPN nie zapewnia materiałów szkoleniowych? Odpowiedział na to Michał Kraus tłumacząc się brakiem papieru!

Alojzy Jarguz w swym wystąpieniu poruszył problem rozgrywek III ligi. Zazwyczaj do grupy, w której grają drużyny woj. suwalskiego, białostockiego i łomżyńskiego, dokoptowuje się drużyny spadkowe z II ligi, jak ostatnio Polonię i Hutnika Warszawa. Poza tym zapomina się o wydatkach. Nie bierze się pod uwagę układów terytorialnych. Nasze drużyny mają dalekie wyjazdy, a są z reguły biedne. Muszą także rozgrywać pojedynki barażowe, aby awansować do II ligi. PZPN za bardzo faworyzuje zespoły warszawskie.

Sporo uwagi poświęcono brakom podstawowego sprzętu futbolowego. Na pocieszenie tego wiceprezes Rylski powiedział, że i dla kadry narodowej trzeba z różnych źródeł zdobywać sprzęt. Do czego to doszło...

Eugeniusz Szoch apelował w swym wystąpieniu o dobrą atmosferę i współpracę między najlepszymi zespołami Suwalszczyzny, ełckim Mazurem i suwalskimi Wigrami. Muszą zniknąć wszelkie antagonizmy.

Zwrócono też uwagę w dyskusji na brak rozgrywek w kategorii trampkarzy. Jak dotąd nie powołano trenera koordynatora.

Zebrani ponownie przedstawili kandydaturę do Zarządu Eugeniusza Szocha, który w ostatniej kadencji pełnił funkcję prezesa. Ze względu na nadmiar pracy zawodowej Eugeniusz Szoch odmówił pracy w Zarządzie. Delegaci wybrali nowy Zarząd Okręgowego Związku Piłki Nożnej WFS w Suwałkach, na czele którego stanął Eugeniusz Narkiewicz. Wiceprezesami zostali Andrzej Mickaniewski i Alojzy Jarguz. (Let)

P.S. A swoją drogą to dziwne praktykī stosuje PZPN. W pobliskim sejmiku w Białymstoku, mimo zaproszeń, władz piłkarskiej centrali, poza białostoczaninem Michałem Dobkiem nikt nie reprezentował. Jak widać — korzystanie z zaproszeń — może być zależne od kalendarza. (Let)

O uśmiech i radość dziecka

W DT „NOWY" punkt zbiórki darów rzeczowych i pieniężnych

Przypominamy, iż trwa nasza wielka akcja pod patronatem PKPS. Wołaty na podarunki gwiazdkowe dla dzieci biednych, sierot i półsierot wpłacać można na konto: **5021-2421-132, II Oddział Miejski NBP Białystok, ZM PKPS z zaznaczeniem „O uśmiech i radość dziecka".** Wpłaty i dary przyjmują również wszystkie zarządy miejskie i gminne PKPS w naszym województwie.

Wczoraj w białostockim Domu Towarowym „Nowy" przy Rynku Kościuszki uruchomiony został punkt zbiórki darów rzeczowych (powinny być nowe!) oraz pieniężnych do puszki. Punkt czynny jest codziennie w godz. 11—17. Zachęcamy klientów odwiedzających „Nowy" do wykazania się ofiarnością na ten piękny cel.

Na konto PKPS napływa coraz więcej wpłat od instytucji i zakładów oraz osób prywatnych. Listy ofiarodawców — jak już zapowiadaliśmy — będziemy systematycznie publikować.

Do Gwiazdki coraz bliżej — nasza akcja trwa. Włączmy się do niej jak najliczniej!

(bis)

Pomagajmy sobie!

Pod takim hasłem wprowadziliśmy rubrykę, poświęconą bezinteresownej życzliwości. Cieszy się ona sporym powodzeniem.

Głównie poszukiwane są leki. Lek „Vigantol" potrzebny jest Zofii Kwiatkowskiej, zamieszkałej przy ul. Grodzieńskiej 23 w Kuźnicy Białostockiej, tel. dom. 47; leków antyhistaminowych „Fedachist", „Azlitetard", „Disoprolmin or" i „Contac" dla dorosłej osoby bezskutecznie poszukuje **Marek Muchnowski** z Białegostoku — tel. dom. 323-32 (po godz. 16); „Falvit" i „Piroxicon" jest niezbędny **Krystynie Chomicz**, zamieszkałej przy ul. Ogrodowej 1 m 5 w Siemiatyczach — tel. w pracy: 23-79 i w domu: 22-21.

Z kolei **Zofia Drewiańska** z Białegostoku informuje, że chętnie odstąpi lek przeciwreumatyczny „Rumalon". Skontaktować się można telefonicznie — 417-817.

Natomiast **Stanisławowi Malinowskiemu**, zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat 7 m 17 w Białymstoku, pilnie potrzebne są słuchawki do uszu. Może ktoś życzliwy zechciałby mu je podarować? S. Malinowski jest w starszym wieku i po wylewie.

Wszystkich, którzy uzyskają pomoc w potrzebie za naszym pośrednictwem prosimy o poinformowanie o tym redakcji.

Dziś, 18 grudnia w godz. 10—12 i jutro, 19 grudnia w tym samym czasie będziemy w dalszym ciągu pośredniczyć w wymianie wzajemnej życzliwości pod numerem telefonu 232-41 w. 248. (jc)

Zaproszenie na choinkę

Wszystkim, którzy chcieliby urządzić zbiorowo czy indywidualnie choinkę noworoczną dla dzieci, radzimy zainteresować się ofertą Spółdzielczego Domu Kultury. Placówka ta będzie organizować w swojej siedzibie przy ul. Kilińskiego w Białymstoku takie imprezy z atrakcyjnym programem, na który złożą się m. in. spektakl kukiełkowy Teatru Baśni „Trema" — „O PIĘKNEJ PULCHERYI I SZPETNEJ BESTYI", dyskotekowa zabawa taneczna z nagraniami piosenek i melodii dziecięcych, ciekawe konkursy, no i — oczywiście — paczki, rozdawane przez Mikołaja. A na zakończenie — słodki poczęstunek. Będzie możliwość na życzenie rodziców wykonania pamiątkowych zdjęć kolorowych.

Choinkowe imprezy organizowane będą w styczniu i lutym przyszłego roku. Po szczegółowe informacje odsyłamy do SDK w godz. 8—15, tel. 416-517. (bis)

W składach opału — tłok

Znów niektórzy zaspali

Od lat piszemy — zwykle w jesienno-zimowych miesiącach — na ten sam temat: długich terminów dostarczania przez składy opałowe węgla dla odbiorców indywidualnych. Od wielu lat również niektórzy Czytelnicy starają się wziąć nas na świadków, że dzieje się rażąca niesprawiedliwość, bo wydobycie wzrasta, a tu... itd.

KAŻDEGO NIEMAL ROKU przypominamy, że we własnym interesie należy starać się wykupować przydziały nie w grudniu, bo dostawy nazajutrz nie będzie (poza losowymi przypadkami).

Nie inaczej jest w tym roku. Mieliśmy już prośby o interwencję, w tym: w sprawie zamiany węgla na koks, późnego terminu realizacji, sobiepaństwa placowych itp. O ile jesteśmy gotowi piętnować i ganić ze wskazaniem personalnym nadużycia, wymuszanie łapówek w zamian za lepszy jakościowo węgiel, o tyle inne zarzuty są najczęściej naciągnięte. Otóż węgiel jest na składzie, problemem zaś jest jedynie dostarczenie go do odbiorców, przy nasileniu jego odbioru w okresie zimy.

Również w Wydziale Handlu Urzędu Miejskiego poinformowano nas, że nikt potrzebujący nie odszedł załatwiony negatywnie. Niektóre piece spalają wiele węgla, są przypadki wynajmowania letnich kuchni bez zapewnienia opału. Ale są również mieszkańcy utrzymujący na działkach rekreacyjnych tuczt trzody. W takich przypadkach jesteśmy konsekwentni.

Wszyscy odbiorcy dysponujący własnym transportem mogą węgiel wykupić w każdy piątek wraz z odbiorem.

Tyle na ten temat. Ale powtórzmy jeszcze raz: **węgiel a także koks lub drewno opałowe najlepiej jest nabywać latem, gdy składy oczekują na klientów, a transport nie stanowi „wąskiego gardła" sprzedaży.** W pilnych przypadkach nawet kierownicy składu są władni przyśpieszyć dostawę. (m-i)

O bezpiecznej jeździe i pogodzie — rozmawiamy z kierowcą taksówki nr 1878

Jak się jeździ po pierwszym śniegu?

— Nie narzekam. Wczoraj wyjechałem z garażu o piątej rano. Samochody MPO właśnie kończyły „przyprawiać" solą jezdnie.

Uważa więc pan, że słona jezdnia, to jezdnia bezpieczna?

— Po Białymstoku jeżdżę już dwunasty rok. Żadnej zimy nie przestałem w garażu. Owszem, raz miałem stłuczkę, ale w nietypowych okolicznościach. Zjeżdżałem wówczas na pobocze i „zarzuciło" mi samochód. Pasażer i ja wyszliśmy bez szwanku, tylko wóz trochę gorzej zniósł dachowanie. Zatem twierdzę, że słona jezdnia jest bezpieczna, ale pobocza... no, to już osobny temat.

Podobno w sezonie zimowym mamy mniejszy ruch na drogach. Czy w mieście też?

— Na razie jest chyba bez zmian. Wie pani, jak to przed świętami, samochodem szybciej... Ale rzeczywiście, zaobserwowałem, że styczeń, luty, czasami marzec to miesiące, w których kierowcy wolą samochody trzymać w garażach. Ograniczenie ilości paliwa, niestety, nie wpływa na podnoszenie kwalifikacji prywatnych kierowców. Dlatego ci, którzy są przezorni i nie przeceniają własnych umiejętności, wolą unikać poślizgów niekontrolowanych, po prostu nie jeżdżąc zimą.

Wśród zaprzyjaźnionych „samochodziarzy" znam kilku skądinąd dobrych kierowców, którzy bardziej niż poślizgów boją się soli!

— Ja wolę przymknąć oczy na korozję i na jezdni czuć się bezpiecznie.

Czy już o piątej rano czuł pan pod kołami, że w nocy z niedzieli na poniedziałek krążyło po mieście dziesięć piaskarek i cztery ciągniki?

— Oczywiście! Odpukać, ale oby MPO nadal trzymało rękę na pulsie, to równie bezpiecznie będzie się jeździć w dzień czy w nocy.

Przysłowie mówi: nie chwal dnia przed zachodem słońca. Można strawestować — nie chwal MPO przed końcem zimy.

— Przecież jeżdżę nie od dziś. Na MPO narzekać nie mogę, ale na koniec się pochwalę — do bezpieczeństwa na zimowej nawierzchni wnoszę własny wkład — jeżdżę bardzo ostrożnie.

H. PRZYGODA

Najlepsi w konkursie „Bliżej Teatru — Teatr 84"

W MIJAJĄCYM roku mniej chodziło nam o masowego widza teatralnego, a więcej uwagi w naszej dorocznej, tak kulturowo pożytecznej akcji zwracaliśmy na pogłębienie zainteresowań teatrem i wszelkiego rodzaju formami amatorskiego ruchu artystycznego w różnych środowiskach — oświadczył w czasie podsumowania społecznych efektów konkursu — „Bliżej Teatru — „Teatr 84", **Marek Kotkowski**, prezes Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku, głównego organizatora tej cennej inicjatywy.

Nagrody ufundowane przez ośmiu współorganizatorów, zarówno zbiorowe jak indywidualne, przyznano głównie za ciekawe, nowe inicjatywy w zakresie upowszechniania teatru. Większość z nich uzyskała młodzież, bądź jej wychowawcy, nic więc dziwnego, że największy wkład do puli nagród wniosło Kuratorium Oświaty i Wychowania, a cała impreza odbyła się w Młodzieżowym Domu Kultury. Nagrody zbiorowe przyznano **Zespołowi Szkół Medycznych w Białymstoku, Liceum Ogólnokształcącemu im. T. Kościuszki w Bielsku Podlaskim oraz Zespołom Szkół: Mechanicznych, Gastronomicznych i Włókienniczych, a także I LO im. A. Mickiewicza w Białymstoku.**

Przyznano również 14 nagród indywidualnych, w tym m.in. pedagogom: **Irenie Bocianowskiej, Jadwidze Grzybko, Irenie Malinowskiej i Stanisławowi Łochockiemu** oraz działaczom kultury w większości z terenowych klubów „Ruchu". Wyróżnienie otrzymał m.in. znany aktor **Jerzy Siech**, za całokształt społecznej działalności na rzecz upowszechniania teatru w środowiskach młodzieży.

Dyplomami Zarządu Głównego TKT wyróżniono ponadto **Halinę Chołodowską** — organizatora Społecznego Studium Wiedzy o Teatrze, **Lechą Piotrowskiego** — kierownika literackiego Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki oraz Białostocki Teatr Lalek, Dom Kultury w Bielsku Podlaskim oraz Oddział Wojewódzki Przedsiębiorstwa „Prasa-Książka-Ruch". Specjalne podziękowanie przekazano **Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku.**

Całość tej miłej uroczystości uświetnił spektakl poetycki „Próba przeniknięcia", zrealizowany na kanwie utworu zmarłego niedawno białostockiego poety, **Zbigniewa Ślączki** w wykonaniu aktorów Państwowego Teatru Lalek — **Alicji Butkiewicz i Wojciecha Grzechowiaka.** Fragmenty swego artystycznego dorobku zaprezentował również Dziecięcy Zespół „Gagatek", działający przy MDK. (kw)

„Listy z rabarbaru"

Klub „Hermes" białostockiej PSS (Rynek Kościuszki 15) zaprasza na monodram w wykonaniu JANA MŁODOWSKIEGO — aktora Teatru Polskiego w Warszawie. Spektakl nosi tytuł „Listy z rabarbaru" i opracowany został wg zbioru reportaży EDWARDA REDLIŃSKIEGO. Początek dziś, 18 bm., o godz. 18.

Na ten sam spektakl zaprasza jutro, 19 bm., Klub Miłośników Teatru przy Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku ul. Kilińskiego 13. Początek o godz. 19. Zapraszamy wszystkich chętnych. (tk)

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ANDRZEJOWI ŚWITAJEWSKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają:

pracownicy WBTM ZSMP „Juventur" w Białymstoku.

k 5369-1

Na pomoście w Łapach

Rekordem Polski Piotr Wasilewski pożegnał Białystok

W niedzielę w kinie 1-Maja w Łapach rozegrany został turniej o najlepszego ciężarowca regionu. Startowali reprezentanci Białegostoku, Łomży i Suwałk. Plonem zmagań najsilniejszych ludzi z trzech województw był rekord Polski juniorów młodszych Piotra Wasilewskiego (Ognisko Białystok), który w podrzucie wynikiem 185 kg ustanowił nowy rekord Polski juniorów młodszych w wadze do 100 kg. Poprawił on dotychczasowy rekord o 2,5 kg.

Warto dodać, że Piotr Wasilewski od nowego roku szkolnego uczy się w Technikum Budowy Okrętów w Gdańsku i będzie reprezentował barwy Flota Gdynia. Świetnym rezultatem w podrzucie pożegnał on Białystok.

A oto wyniki jakie padły w turnieju najsilniejszych ludzi naszego regionu. **Juniorzy młodsi** (do lat 18): Waga do 100 kg — 1. **Piotr Wasilewski** (Ognisko Białystok) 325 kg (140 + 185) — 460 pkt.; waga 67,5 kg — 2. **Adam Łapiński** (Pogoń Łapy) 190 kg (80 + 110) — 262 pkt.; waga do 75 kg — 3. **Grzegorz Kamiński** (Ognisko Białystok) 195 kg (90 + 105) — 248 pkt.

Juniorzy (do lat 20). Waga do 67,5 kg — 1. **Andrzej Michalczuk** (Ognisko Białystok) 197,5 kg (85 + 112,5) — 280 pkt.; waga do 75 kg — 2. **Stefan Łomaciński** (Olimpia Zambrów) 202,5 kg (90 + 112,5) — 268 pkt.; waga do 90 kg — 3. **Bogdan Szyszko** (Pogoń Łapy) 207,5 kg (92,5 + 115) — 240 pkt.

Seniorzy. Waga do 100 kg — **Leszek Nowacki** (Pogoń Łapy) 320 kg (145 + 175) — 448 pkt.; waga do 67,5 kg — 2. **Jan Kulesza** (Pogoń Łapy) 230 kg (105 + 125) — 332 pkt. waga do 90 kg — 3. **Marek Szakało** (Narew Łapy) 255 kg (112,5 + 142,5) — 327 pkt.

W ubiegły czwartek **Leszek Nowacki** startował w międzynarodowych zawodach w podnoszeniu ciężarów w Ostrołęce. W dwuboju podniósł on ciężar o wadze 350 kg (160—190) zajmując drugie miejsce. Stąd nieco słabsza jego forma na pomoście w Łapach. (Let)

Przy pingpongowych stołach

Bez powodzenia w Warszawie

W miniona niedziele wznowione zostały rozgrywki o wejście do II ligi w tenisie stołowym.

Bez powodzenia wystąpiły w Warszawie nasze męskie zespoły. Co prawda tenisiści **ŁKS Łomża** wygrali pierwszy mecz ze **Spójnią II W-wa 4:10**, ale w zaległym pojedynku ulegli **MKS MDK W-wa 6:10.** Potknięcia wiceliderów tabeli nie wykorzystali prowadzący w rozgrywkach pingpongiści **białostockiej Juvenii.** Dla nich również stoleczny MKS MDK okazał się wyjątkowo surowym egzaminatorem. Warszawski zespół wygrał to spotkanie aż 10:1.

Ze zmiennym szczęściem grały w Białymstoku drużyny **Włókniarza.** Mężczyźni raczej niespodziewanie przegrali z **Mazurem Pisz 7:10.** Natomiast dziewczęta Włókniarza pokonały **MKS Nidzica 7:3.** Punkty dla białostoczanek zdobyły: Ewa Pogorzelska i Małgorzata Drewnowska — po 3 oraz Dorota Rusilowicz — 1. (dk)

O „Grand Prix" w brydżu

Ostatni turniej brydżowy z serii „Grand Prix" Białegostoku '84" odbędzie się wyjątkowo nie dziś, 18 bm. lecz w piątek, 21 bm. o godz. 17 w klubie BZPB „Fasty" przy ul. Kilińskiego. (apo)

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI

- Pięć wypadków drogowych — dziewięć osób rannych, przeważnie w potrąceniach
- Dwa pożary — troje dzieci doznało poparzeń
- Przed świętami nasilają się włamania i kradzieże

Od połowy ubiegłego tygodnia zawitała — chyba na dobre — zima ze śniegiem i mrozem, co dało się automatycznie odczuć i na drogach. Kierowcy jednak, mimo większego, przedświątecznego już ruchu, nie mieli z tej racji poważniejszych kolizji, nie licząc kilkunastu drobnych stłuczek. Natomiast na pięć zanotowanych w ciągu minionych trzech dni wypadków, większość dotyczyła potrąceń przechodniów.

● 14 bm. o godz. 12.40 w Białymstoku na ul. Mazowieckiej 19-letni Artur R. potrącił autem na przejściu dla pieszych 19-letnią Dorotę D. Dziewczyna doznała złamania nogi i została skierowana do szpitala. Dziesięć minut później doszło do podobnego wypadku na ul. Dzierżyńskiego. 28-letni Jan W., kierując „dacią" potrącił na przejściu dla pieszych 75-letnią Antoninę K. z gminy Narew. Kobietę ze złamaniem nogi odtransportowano do szpitala.

● W sobotę na przystanku PKS w Brańsku 28-letni Tadeusz P. z Siemiatycz w czasie cofania autobusem najechał tylnym kołem na nogę Antoniny W. Skończyło się to pęknięciem kości śródstopia i przewiezieniem poszkodowanej do szpitala.

● Natomiast w niedzielę doszło do groźnego wypadku na drodze z Białegostoku do Fast. Kierujący „polonezem" Henryk J. potrącił Krzysztofa i Marzenę R., idących poboczem z wózkiem, w którym było dziecko. Małżonkowie doznali ogólnych obrażeń, przy czym Krzysztof R. poważniejszych, wymagających leczenia szpitalnego. Na szczęście, dziecku nic się nie stało.

Przed świętami ruch na drogach będzie coraz większy, a zima może przycisnąć jeszcze bardziej. Nie zapominając więc o ostrożności na śliskiej w niektórych miejscach nawierzchni, warto też przed wyruszeniem w podróż zaopatrzyć się na wszelki wypadek w podręczny sprzęt do odśnieżania jak saperka czy łopatka, bo nuż przyjdzie „wykopywać się" ze śniegu? (odpukać!).

● „Czerwony kur" zaatakował dwukrotnie. W piątek przed południem przy ul. Torowej w Bielsku Podlaskim zniszczeniu w pożarze uległo wnętrze mieszkania Mirosława T. Pożar mógł mieć tragiczne następstwa, gdyż w pomieszczeniu tym przebywało troje dzieci w wieku od 1,5 do 3 lat. Na szczęście, zostały w porę wyprowadzone i doznały tylko lekkich poparzeń. Przyczyna tego nieszczęścia było zapalenie się zasłonki wiszącej na okapie nad płytą kuchenną. Straty materialne wynoszą ponad 80 tys. zł. Natomiast w niedzielę wieczorem w Połominie (gmina Szudziałowo) spłonął budynek mieszkalny należący do Ireny B. Stało się to przypuszczalnie od zwarcia w instalacji elektrycznej. Straty wynoszą ponad 700 tys. zł.

● **Przestrzegamy przed włamywaczami i kieszonkowcami, którzy w czasie „gorączki" zakupów (tłok w sklepach) korzystają z okazji, żeby „ogolić" klientów.** Odnotowano już sporo takich przypadków, również w ostatnią niedzielę — handlową. M.innymi w „Centralu" Helenie G. z gminy Dziadkowice skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi — w niemałej ilości, bo 30 tys. zł. Strzeżmy się zatem bacznie! (x)